www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

# PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

21 listopada 2013 czasopismo bezpłatne Nr 45 (685)

www.passa.waw.pl

FRYZJER
najtaniej na Ursynowie !!!

Poniedziałki -
Strzyżenie męskie tylko 17 zł

Wtorki, środy, czwartki -
Strzyżenie
i modelowanie Pań 38 zł

Farba od 70 zł Trwała od 70 zł

Piątki -
Studenci - 17 zł, Studentki - 32 zł

Kontakt:
22 226-81-20
514-288-989
Metro Imielin
ul. Szczuki 2/60

Godziny otwarcia:
pon.-pt.: 9.30 - 20.00
sobota: 9.00 - 15.00
ZAPRASZAMY

OLEJ ARGANOWY
Płynne Złoto z Marokańskiego Sklepu
SZCZEGÓŁY STR. 3

MEDVIENA
LEKARZE SPECJALIŚCI ZAPRASZAJĄ:
Ginekolog
Urolog
Internista
Laryngolog
Dermatolog
Badania Laboratoryjne
7 dni w tygodniu, 8-20
ul. Przy Bażantarni 11/róg KEN
tel. 22/649 66 60, kom. 669 997 799

FOTO ANDRZEJ KLIMEK

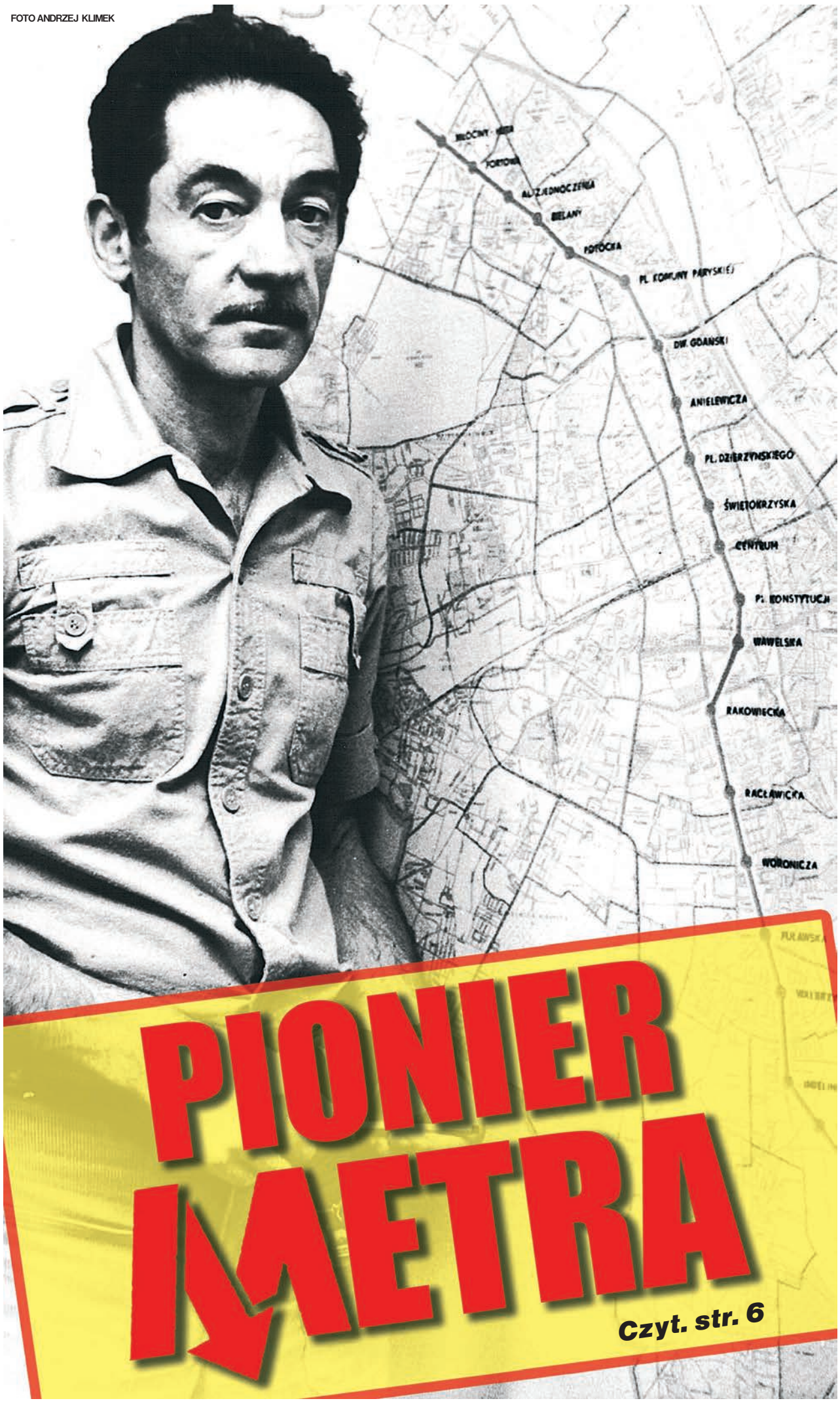


# PIONIER METRA

Czyt. str. 6

agencja reklamowa imako@imako.com.pl
tel. 22 648 44 00, 22 649-71-65 ul. Lachmana 4
NEONY ✷ SZYLDY ✷ LITERY PRZESTRZENNE
TABLICE REKLAMOWE ✷ BANERY ✷ KASETONY

Chwilówki za 0 zł
Oddajesz tyle, ile pożyczysz!
tel. 533-313-235
Szczegóły u doradcy

PASSA
BIURO OGŁOSZEŃ
22 649 71 65
22 648 44 00

## Pod dyktando Bralczyka

Czyt. str. 10

## Brąz szachistek

Czyt. str. 13

# Błędne zaINSPIROwania?

*Jak nie idzie, to nie idzie. Każdego ranka aż boję się zajrzeć do serwisu informacyjnego Warszawy na którymkolwiek portalu internetowym, bo dowiadywanie się o kolejnych nieszczęściach staje się już zbyt frustrujące. Jestem dosyć rzadkim pasażerem metra i szczerze mówiąc, raczej się nie palę do korzystania z tego ekonomicznego środka transportu, ponieważ nie lubią tłoku, a jeszcze bardziej tego, że młode i piękne dziewczyny co najwyżej ustępują mi miejsca, zamiast dyskretnie podać numer telefonu.*

*Okazuje się jednak, że to metro aż pali się do mnie (albo dla mnie, bo już sam nie wiem jak to określić). Cała Polska załamała ręce, gdy świeżo zakupione od Siemensa supernowoczesne wagony Inspiro były uprzejme zaskoczyć pasażerów samozapłonem, skłaniając niektórych do desperackiej ucieczki w tunelu, gdzie można było doznać porażenia prądem z tak zwanej trzeciej szyny. Ku zdumieniu warszawiaków siemensowskie cacka z aluminium wykazują bowiem taką sprawność na szynach jak Dreamliner Boeinga w Locie. Na razie obydwa produkty najlepiej się sprawdzają, stojąc w hangarach, bo każda próba eksploatacji grozi może nawet śmiercią lub kalectwem, jeśli wolno użyć tego utartego zwrotu, umieszczanego tradycyjnie na tabliczkach wagonów kolejowych.*

*Podobno Warszawa wywali aż miliard złotych na zakup pokaźnego taboru Siemensa, który - jeśli wierzyć oficjalnym informacjom - wystarczy poddawać standardowym przeglądom technicznym tylko co trzy miesiące, podczas gdy wagony produkcji rosyjskiej muszą być ponoć sprawdzane dzień w dzień. Oby jednak eksploatacja Inspiro nie odbywała się na zasadzie: od awarii do awarii. Najsławniejszy stały pasażer metra, dwukrotny mistrz olimpijski w pchnięciu kulą Tomasz Majewski na pewno by nie chciał, żeby częściej niż Straż Miejska pojawiała się na peronach Straż Pożarna. Tym bardziej, że mistrz musi codziennie pokonywać trasę z Ursynowa na Bielany i z powrotem.*

*Dosyć głupio wyszło z tymi nowymi wagonami, bo pani prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz była osobiście zaINSPIROwana wytworem Siemensa, rekomendując go warszawiakom w obliczu niedawnego referendum, które miało przesądzić o jej ewentualnym odwołaniu. Teraz zaś HGW musiała powziąć błyskawiczną decyzję o okresowym wycofaniu fur, które miały być mercedesami stołecznego metra, zastępującymi dotychczasowe łady i citroeny. Gospodyni naszego miasta miała więc takiego samego pecha jak przy otwarciu tunelu Wisłostrady po zalaniu, bo tunel został zaraz zalany na nowo, a kierowców po prostu zalała krew.*

RYS. PETRO/AUGUST

*Trudno przy okazji nie przypomnieć o ubiegłorocznym wypadku przy budowie II linii metra, gdy zapadła się jezdnia u zbiegu Szkolnej i Świętokrzyskiej i trzeba było ewakuować dużą grupę mieszkańców. Dlaczego tak akurat się dzieje, mówi w tym numerze "Passy" budowniczy pierwszej linii - inżynier Tadeusz Romanowski (str. 6). Ale inwestycje związane z metrem to przecież niejedyny kłopot Warszawy. Miasto jest wszak dobijane płaceniem janosikowego, odprowadzając obowiązkowe świadczenia do kasy innych samorządów, bo posłowie zwlekają z nowelizacją tej przedziwnej konstrukcji prawnej. "Niech w Warszawie będzie wojna, byle nasza wieś spokojna" - chciałoby się tu akurat strawestować słowa poety. Nie pierwszy raz przychodzi mi zauważyć, że Polska traktuje teraz Warszawę jak dziwkę, zarabiającą na swego alfonsa. A przecież było po wojnie takie piękne hasło: "Cały Naród buduje swoją stolicę". Dziś Naród co najwyżej przyjeżdża do nas, żeby wszczynać burdy uliczne i dokonywać kolejnych zniszczeń.*

*A jakby tego było jeszcze mało, miasto rozszarpywane jest przez spadkobierców przedwojennych właścicieli nieruchomości, żądających zwrotu swego mienia, skomunalizowanego w 1945 na podstawie pamiętnego dekretu Krajowej Rady Narodowej, zwanego dekretem Bieruta. Z jednej strony trudno kwestionować zasadność owych żądań z punktu widzenia prawa cywilnego, z drugiej jednak trzeba brać pod uwagę, iż ową komunalizację niejako wymusiła powojenna sytuacja Warszawy, kompletnie zburzonej przez hitlerowców. Podnoszenie miasta z ruin odbywało się przecież nie za prywatne pieniądze. W pewnym sensie można porównać tamten stan prawny do zmian polityczno-geograficznych po wojnie, w następstwie których Polska utraciła kresy, w tym Wilno i Lwów, a zyskała ziemie zachodnie, wcześniej należące do Niemiec. No i tak już pozostało. Tym bardziej, że RFN pogodziła się z utratą tych ziem. Dziwna rzecz, że w tym kontekście nie rozpatruje się przynajmniej niektórych sporów o własność nieruchomości w stolicy i nie bierze pod uwagę nakładów finansowych, jakie poszły na odbudowę zniszczeń.*

*Te komplikacje własnościowe przynoszą jeszcze jedno poważne obciążenie budżetu stolicy, bo miasto musi wypłacać nakazane przez sądy odszkodowania albo przeprowadzać usuwane z budynków szkoły, przychodnie zdrowia i inne obiekty użytku publicznego. Jak na ironię, jest też prawowity prywatny właściciel gruntów pod Stadionem Narodowym. Budowa tego obiektu kosztowała aż dwa miliardy złotych, więc chyba się go nie rozbierze...*

*Na Ursynowie w związku z odezwaniem się spadkobierców wstrzymano za to budowę lokalnego stadionu przy ul. Hirszfelda, chociaż na jego projekt, a także częściowe wykonanie poszły już bodaj miliony złotych. Warszawa siedzi zatem na tykającej bombie. Nie atomowej bynajmniej, tylko prawnej. A roszczenia przeróżnych właścicieli dotyczą także gruntów, na których stoją budynki spółdzielń mieszkaniowych. Karuzela procesowa nabiera coraz większego tempa i warszawskiemu samorządowi nie pozostaje nic innego, jak tylko płakać i płacić. Jak długo jeszcze?*

**PASSMITA**
**naczelny@passa.waw.pl**

# Konstruktywnie w Radzie Dzielnicy

***Wtorkowa sesja ursynowskiej rady dzielnicy miała spokojny przebieg, obyło się bez zwyczajowych przepychanek, złośliwości i słownych utarczek. Podjęto kilka uchwał o przesunięciu środków budżetowych. Radni wnieśli także uwagi do projektu planu miejscowego rejonu ul. Kłobuckiej.***

Zaoszczędzone w zadaniach realizowanych przez dzielnicę prawie 400 tys. zł podzielono i 250 tys. przeniesiono do wydatków bieżących w sferze V-Edukacja, natomiast pozostałe ok. 140 tys. mają zostać przeznaczone na zakupy inwestycyjne. Aż 920 tys. zł zarezerwowano na wykup gruntów pod budowę ul. Nowoursynowskiej, na odcinku Kabacka-Las Kabacki. Przebudowa wołającego dziś o pomstę do nieba odcinka tej ulicy stała się wręcz niezbędna, ponieważ szczególnie latem zagrożone jest tam życie i zdrowie pieszych oraz rowerzystów. Ursynowski samorząd podjął uchwałę mającą na celu zmobilizowanie Rady m.st. Warszawy do szybkiego przystąpienia miasta do sporządzanie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla rejonu Imielina. W specjalnej uchwale radni zaapelowali również do ZTM o szybkie przywrócenie dawnego przebiegu bardzo ważnej dla ursynowian linii autobusowej 195.

Ważnym elementem obrad była dyskusja w sprawie uwag do projektu planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Kłobuckiej, który w większości dotyczy 137-hektarowego Zespołu Torów Wyścigów Konnych na Służewcu. Radni opowiedzieli się m.in. za zachowaniem funkcji treningowej jako drugiej – obok wyścigów konnych – podstawowej funkcji ZTWK, wprowadzeniem zakazu zmiany funkcji stajni na terenie określonym jako 60US, wykreśleniem z planu możliwości budowy hali widowiskowo-sportowo-wystawienniczej, zakazem realizacji ścieżek rowerowych na całym terenie 60US, wprowadzeniem zakazu organizowania imprez masowych na torze treningowym. Większość uwag gotowi jesteśmy poprzeć, ale nie wszystkie. Zabytkowe tory muszą otworzyć się na nowe inwestycje, bo inaczej ich ekonomiczny byt zawsze będzie niepewny. Przekonywali o tym radni Platformy Obywatelskiej, m.in. radny Michał Matejka. Należy je tylko wprowadzać w sposób wyjątkowo rozważny ze względu na historyczną wartość obiektu.

Popieram postulat o zakazie budowania na terenie ZTWK hali widowiskowej na ok. 15 tys. osób, ponieważ nie przedstawiono m.in. konkretnych rozwiązań komunikacyjnych związanych z budową takiego giganta. Zgadzam się z radnymi, że bardziej pożądane byłoby wybudowanie krytej ujeżdżalni, z której przez cały rok mogliby korzystać entuzjaści jazdy konnej. Nie zgadzamy się natomiast z uwagą o zakazie urządzania na Służewcu ścieżek rowerowych. Przypominamy, że treningi koni odbywają się tylko raz dziennie w godz. 6.00-13.00 z wyjątkiem niedziel (latem treningi zaczynają się nawet o 2 godz. wcześniej i wcześniej się kończą). Przez resztę dnia na torze jest pusto, więc dlaczego nie mieliby z niego korzystać warszawiacy, tak piesi, jak i cykliści. Należały tylko postawić stosowne znaki informacyjne i pod groźbą surowych kar administracyjnych zabronić cyklistom wjazdu na teren między 6.00 a 13.00. Obiekt jest własnością publiczną, stanowi więc z definicji publiczną przestrzeń i nie może służyć wyłącznie kilkuset tamtejszym mieszkańcom.

Dziwimy się również uporowi, z jakim znaczna część wyścigowego środowiska walczy o utrzymanie dotychczasowej funkcji zrujnowanego toru treningowego. Owszem, można, a nawet trzeba by było bronić tego skrawka terenu, gdyby nie było alternatywy. Totalizator Sportowy, długoletni dzierżawca ZTWK, proponuje urządzenie treningowego toru wewnątrz toru „zielonego", który świeci pustkami. Miałaby tam powstać bieżnia o okręgu ok. 1600 m wyłożona specjalnym syntetykiem, który nie zamarza nawet przy -15 st. Celsjusza. Niestety projekt ten jest kontestowany przez zwolenników trenowania koni w błocie, na zmarzlinie, na pokrytej dziurami bieżni. Tak czy owak, o wszystkim już wkrótce rozstrzygną radni Rady m.st. Warszawy. Oby tylko podczas prac związanych z weryfikowaniem wniesionych do projektu planu uwag zachowali umiar i kierowali się zdrowym rozsądkiem.

**Tadeusz Porębski**

# Co się zdarzyło...

## Pożar w nowym pociągu metra!

W jednym z pociągów warszawskiego metra Inspiro wybuchł pożar. Stacja Politechnika została ewakuowana, a całą sprawą zajęła się prokuratura. Podczas specjalnego briefingu Hanna Gronkiewicz-Waltz poinformowała, że do czasu wyjaśnienia przyczyn pożaru, składy Inspiro zostają wycofane z użytkowania.

Do awarii w pociągu metra typu Inspiro doszło w niedzielę po południu między stacjami Centrum a Politechnika. Według relacji świadków, oprócz dymu w pociągu było też widać iskry. Pociąg przejechał na stację Politechnika, gdzie ewakuowano ok. 150 pasażerów. W akcji brali udział policjanci z komisariatu na stacji metra. W wyniku zdarzenia 9 osób, w tym 3 policjantów, trafiło do szpitala wskutek zatrucia dymem.

## Projekt „Tramwaj do Wilanowa"

W Wilanowie odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Komunalnej i Inżynierii Miejskiej Rady Dzielnicy Mokotów i Komisji Budżetu i Inwestycji Rady Dzielnicy Wilanów. Radni wypracowali projekt stanowiska w sprawie pilnej potrzeby budowy linii tramwajowej do Wilanowa.

W uzasadnieniu stanowiska czytamy m.in. Projekt „Tramwaj do Wilanowa" przebiegający na odcinku od ul. Puławskiej, poprzez Goworka i ul. Sobieskiego do Pętli Pałacowa jest od lat jedną z najbardziej wyczekiwanych inwestycji komunikacyjnych w tej część Warszawy.

Budowa trasy tramwajowej będzie stwarzać dogodne warunki dla skrócenia czasu podróży mieszkańców Wilanowa do centrum Warszawy oraz, wraz z wilanowskim układem linii autobusowych, będzie stanowić ważny węzeł komunikacyjny w tej części Warszawy."

## XVII Puchar Polski Wushu

W miniony weekend w hali widowiskowo–sportowej Arena Ursynów odbył się XVII Puchar Polski Wushu. Podczas imprezy odbyły się zawody Wushu z udziałem klubów z całego świata, otwarte zajęcia Wushu i pokazy integracyjne szermierki na wózkach z udziałem medalistów Igrzysk Paraolimpijskich.

W zawodach wzięły udział 34 kluby z kraju oraz 4 drużyny zagraniczne z Białorusi, Rosji, Słowacji i Chin. Zostało rozegranych 69 konkurencji form Taolu w różnych kategoriach wiekowych od 8 do +55 lat. Odbyły się też konkurencje walk Sanda i Qingda w 29 kategoriach wiekowych i wagowych, w których wzięło udział 116 zawodników. Rozdano 98 kompletów medali. Zwycięzcy XVII Pucharu Polski Wushu zostali automatycznie zakwalifikowani do kadry Polski na I półrocze 2014 roku.

## Piaseczno podaje pomocną dłoń

Od soboty 16 listopada na stronie internetowej www.szlachetnapaczka.pl otwarta została baza rodzin, dla których można zrobić świąteczną paczkę.

Rodziny z naszej okolicy zostały odwiedzone przez wolontariuszy Szlachetnej Paczki, którzy po zapoznaniu się z ich sytuacją i potrzebami zakwalifikowali wybrane rodziny do projektu. Od soboty można zapoznać się z opisami rodzin i wraz z przyjaciółmi i rodziną przygotować konkretną pomoc dla konkretnej rodziny. Ci, których prośby zamieszczone są na stronie, wyrazili oczywiście na to zgodę.

W skali całego kraju tylko w 2012 roku Szlachetna Paczka dotarła do ponad 13 tys. rodzin w potrzebie, czyli do ponad 55 tys. osób żyjących w niezawinionej biedzie – osób starszych, samotnych, rodzin dotkniętych chorobą lub niepełnosprawnością, samotnych rodziców i rodzin wielodzietnych w trudnej sytuacji materialnej. Łączna liczba zaangażowanych w projekt wolontariuszy, darczyńców i rodzin w potrzebie sięgnęła 300 tys. osób. Średnia wartość paczki dla jednej rodziny zadeklarowana przez darczyńców to 1700 zł, co oznacza, że łączna wartość pomocy przekazanej w paczkach osiągnęła 22,5 mln zł. Jedną paczkę przygotowywało średnio 17 darczyńców – były wśród nich rodziny, grupy znajomych, współpracowników, klasy szkolne. Łącznie darczyńcami zostało 225 tys. osób.

# OLEJ ARGANOWY
## Płynne Złoto z Marokosklepu

www.marokosklep.com

### Olej arganowy kosmetyczny

ORYGINALNY
DO TWARZY, CIAŁA I WŁOSÓW.
- LECZY ŁUSZCZYCĘ, EGZEMĘ, ATOPOWE ZAPALENIE SKÓRY, TRĄDZIK
- NAWILŻA, WYGŁADZA I UELASTYCZNIASKÓRĘ
- SPŁYCA ZMARSZCZKI,
- ŁAGODZI PODRAŻNIENIA
- WYGŁADZA BLIZNY I ROZSTĘPY
- WALCZY Z CELLULITEM
- WZMACNIA WŁOSY I PAZNOKCIE

### Rytuał hamman

**ETAP PIERWSZY - PRZYGOTOWANIE**
WEŹ CIEPŁY PRYSZNIC, KTÓRY OTWORZY PORY I PRZYGOTUJE SKÓRĘ DO ZABIEGU OCZYSZCZANIA.

**ETAP DRUGI - OCZYSZCZENIE**
ROZPROWADŹ NA CIELE CIENKĄ WARSTWĘ CZARNEGO MYDŁA (SAVON NOIR), POCZEKAJ KILKA MINUT I SPŁUCZ. NASTĘPNIE WYKONAJ DŁUGI I DOKŁADNY MASAŻ SPECJALNĄ MAROKAŃSKĄ RĘKAWICĄ - KESSA. ZMYJ CIAŁO CIEPŁĄ WODĄ.

**ETAP TRZECI - ODŻYWIENIE**
MAROKAŃSKĄ GLINKĘ RHASSOUL WYMIESZAJ Z WODĄ AŻ DO UZYSKANIA KONSYSTENCJI DELIKATNEJ PAPKI. NASTĘPNIE NA NAŁÓŻ CIENKĄ WARSTWĘ GLINKI I POZOSTAW DO WYSCHNIĘCIA. SPŁUCZ CIAŁO DELIKATNYM STRUMIENIEM CIEPŁEJ WODY.

**ETAP CZWARTY - NAWILŻENIE**
NA WILGOTNEJ SKÓRZE ROZPROWADŹ KILKA KROPLI OLEJU ARGANOWEGO - MAROKAŃSKIEGO PŁYNNEGO ZŁOTA - I MASUJ CIAŁO AŻ DO CAŁKOWITEGO WCHŁONIĘCIA OLEJU.

### Olej arganowy kulinarny

ORYGINALNY, NIERAFINOWANY.
SUPLEMENT DIETY LUB (DO SAŁATEK, TADŻINÓW, ZUP, SURÓWEK).
- PODNOSI ODPORNOŚĆ
- LECZY STANY ZAPALNE
- OBNIŻA RYZYKO CHORÓB SERCA I CHORÓB UKŁADU KRĄŻENIA
- OBNIŻA RYZYKO CHORÓB ALZHEIMERA I PARKINSONA
- POMAGA OBNIŻAĆ POZIM CHOLESTEROLU WE KRWI
- BOGATY W KWASY OMEGA 6 I 9

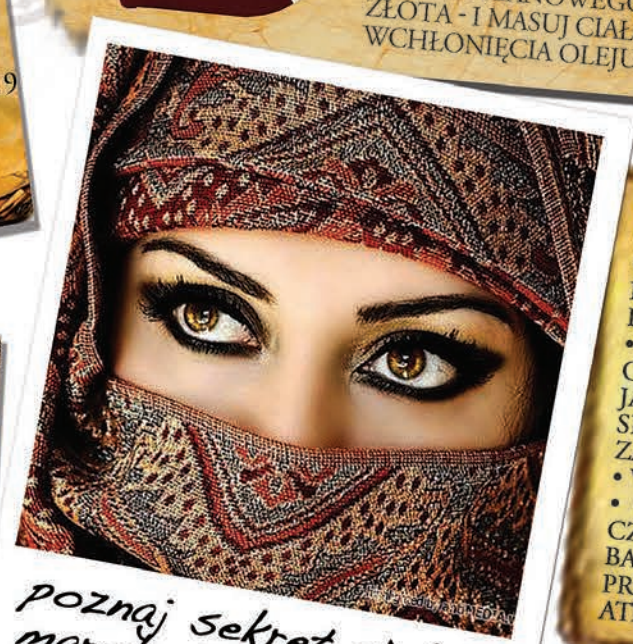

poznaj sekret piękna marokańskich kobiet

### Kohl

CZARNY PROSZEK
- NATURALNY KOSMETYK DO MALOWANIA OCZU
- LECZY CHOROBY OCZU TAKICH JAK ZAPALENIE SPOJÓWEK CZY ZACZERWIENIENIA
- WYBIELA BIAŁKO OKA
- OKO STAJE SIĘ CZYSTSZE, BARDZIEJ PRZEJRZYSTE I ATRAKCYJNIEJSZE.

### Olej z czarnuszki

- LECZY ŁUSZCZYCĘ, ATOPOWE ZAPALENIE SKÓRY, TRĄDZIK, EGZEMY
- PRZECIWDZIAŁA ŁYSIENIU
- ELIMINUJE ŁUPIEŻ, GRZYBICĘ
- POMAGA ŻŁAGODZIĆ STANY ZAPALNE
- LECZY RANY
- ODŻYWIA I ZMIĘKCZA
- ŁAGODZI BÓLE OCZU

### Olej z nasion opuncji

DZIAŁA JAK BOTOX
- NAJINTENSYWNIEJSZE DZIAŁANIE PRZECIWZMARSZCZKOWE ZE WZGLĘDU NA DUŻĄ ZAWARTOŚĆ WITAMINY E
- NIWELUJE PRZEBARWIENIA
- NAPINA, UJĘDRNIA, USZCZELNIA I WZMACNIA

250 ML OLEJ ARGANOWY KOSMETYCZNY
~~91 ZŁ~~
72,8 ZŁ
CENA PROMOCYJNA

500 ML OLEJ ARGANOWY KULINARNY
~~112 ZŁ~~
89,6 ZŁ
CENA PROMOCYJNA

Promocja oleju arganowego -20% (do wyczerpania zapasów)

MAROKO SKLEP

ZAPRASZAMY DO NASZYCH BUTIKÓW W WARSZAWIE:

UL. DERENIOWA 2/207A URSYNÓW

C.H. ARKADIA AL. JANA PAWŁA 82

GALERIA MOKOTÓW UL. WOŁOSKA 12

Z ogromnym smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

**KRZYSZTOFA KOŁODKO**

Wieloletniego Prezesa
Spółdzielni Inwestycji Mieszkaniowych
"Ursynów"
Z szacunkiem będziemy wspominać
lata wspólnej pracy

RODZINIE
składamy wyrazy głębokiego współczucia

Rada Nadzorcza
Spółdzielni Inwestycji Mieszkaniowych
"Ursynów"

---

Z ogromnym żalem i smutkiem żegnamy
zmarłego w dniu 18 listopada 2013r.

*Ś P*

**KRZYSZTOFA KOŁODKO**

Wieloletniego Prezesa
Spółdzielni Inwestycji Mieszkaniowych
„Ursynów"
współtwórcę Ursynowa
i naszego Przyjaciela

Dziękujemy za lata wspólnej pracy
Szefie - zawsze będziesz z nami

Rodzinie i Bliskim
składamy serdeczne wyrazy współczucia

Zarząd i Pracownicy
Spółdzielni Inwestycji Mieszkaniowych
"Ursynów"

---

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy
zmarłego w dniu 18 listopada 2013r.

ŚP

**KRZYSZTOFA KOŁODKO**

Prezesa
Spółki Inwestycji Mieszkaniowych
"Ursynów" Sp. z o.o.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci

Rodzinie i Bliskim
składamy wyrazy współczucia

Pracownicy
Spółki Inwestycji Mieszkaniowych
"Ursynów" Sp. z o.o.

---

Z ogromnym żalem żegnamy

ŚP

**KRZYSZTOFA KOŁODKO**

długoletniego Prezesa Zarządu SBM „Ursynów" oraz SIM „Ursynów"
Rodzinie zmarłego oraz pracownikom Spółdzielni
składamy wyrazy szczerego współczucia

*Zarząd, Rada Nadzorcza, mieszkańcy*
*oraz pracownicy SMB „Imielin"*

---

Ze smutkiem i żalem żegnamy

**Krzysztofa Kołodko**

wieloletniego prezesa
Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego „Ursynów"
oraz prezesa Spółdzielni Inwestycji Mieszkaniowych „Ursynów",
który na stałe wpisał się w historię współczesnego Ursynowa.

Bez Jego zaangażowania, pasji i pracowitości
dzisiejsza Dzielnica Ursynów
nie byłaby miejscem tak przyjaznym dla mieszkańców.

*w imieniu Zarządu Dzielnicy Ursynów*

*Piotr Guział*
*Burmistrz Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy*

*Piotr Machaj*
*Zastępca Burmistrza Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy*

---

Głęboko poruszeni wiadomością o śmierci

***Pana***
***Krzysztofa Kołodko***

Prezesa Zarządu SIM URSYNÓW

składamy

najszczersze wyrazy współczucia Rodzinie i Bliskim
Zarząd i Pracownicy Grupy UNIBEP S.A.

---

***Z głębokim smutkiem***
***przyjęliśmy wiadomość o śmierci***

***Prezesa Zarządu***
***Spółdzielni Inwestycji Mieszkaniowej „Ursynów"***

***Krzysztofa Kołodki***

***wyrazy głębokiego współczucia składamy***
***Rodzinie Zmarłego***

***Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy SBM „URSYNÓW"***

---

*Zmarł Pan*

***Krzysztof Kołodko***

*Prezes Zarządu SIM URSYNÓW*

*Wyrazy szczerego współczucia*
*Rodzinie i Bliskim*

*składają*
*Wydawca i Redakcja Tygodnika PASSA*

POLMOT AUTO

Twój salon i serwis na Ursynowie

ŠKODA

URSYNÓW

ul. Gruchacza 39

wjazd od Puławskiej 435

tel. 22 549 10 50

www.polmotauto.pl

- Zapraszamy na jazdę próbną nowymi modelami ŠKODA - nowy RAPID Spaceback
- Każdy nowy klient serwisu otrzyma 25% rabatu na pierwszą usługę serwisową
- Sprawdź na miejscu promocję HAPPY HOUR, po 16.00 TANIEJ dla każdego!
- 99 PLN wymiana opon - wszystkie modele
- 49 PLN sezonowe przechowanie opon - tylko dla klientów naszego serwisu

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Służew nad Dolinką”

# OGŁOSZENIE

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Służew nad Dolinką”** z siedzibą w Warszawie przy ul. Bacha 31 ogłasza przetarg ograniczony w formie licytacji ustnej, w którym mogą wziąć udział wyłącznie członkowie Spółdzielni, na zawarcie umowy o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego **Nr 147 przy ul. Łukowej 3** w Warszawie o powierzchni użytkowej 32,2 m$^2$, składającego się z jednego pokoju, aneksu kuchennego, łazienki z WC, przedpokoju, usytuowanego na IX kondygnacji budynku. Do lokalu przynależy komórka lokatorska (piwnica) o powierzchni 0,7 m2.

Licytacja odbędzie się w dniu **9 grudnia 2013 r., godz. 17.00** w siedzibie Spółdzielni przy ul. Bacha 31, sala nr 13. Kwota wywoławcza licytacji wynosi 150.600,00 zł (słownie: sto pięćdziesiąt tysięcy sześćset złotych). Minimalna wysokość postąpienia wynosi 1.000 zł. Oględzin lokalu można dokonać w dniach: 29 listopada 2013 r. w godzinach: 11.30-12.00 i 5 grudnia 2013 r. w godzinach: 15.00-15.30.

Wadium w wysokości 11.000 zł należy wpłacić na konto Spółdzielni przed upływem terminu składania deklaracji przystąpienia do licytacji. Numer konta Spółdzielni, na które należy wpłacić wadium: PKO B.P. S.A. XVI Oddział Centrum w Warszawie 05 10201169 0000 8202 0011 2219.
Deklarację przystąpienia do przetargu, oświadczenie o zapoznaniu się z warunkami przetargu oraz dowód wpłaty wadium należy składać w zamkniętej kopercie z dopiskiem *„przetarg na zawarcie umowy o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu nr 147 przy ul. Łukowej 3”* **najpóźniej do dnia 9 grudnia 2013 r., godz. 16.30 w biurze Spółdzielni przy ul. Bacha 31 (kancelaria na parterze budynku)**.

Z dokumentacją przetargową oferenci mogą zapoznać się w biurze Spółdzielni, pokój nr 7 w dni powszednie w godzinach pracy Spółdzielni.
Osobami uprawnionymi do kontaktów z oferentami są panie Zofia Gacia i Danuta Bral-Banach, tel. (22) 543-92-22.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
Osoby biorące udział w przetargu proszone są o posiadanie dowodu tożsamości.

*Inż. Tadeusz Romanowski, projektant I linii metra w Warszawie o błędnych posunięciach swoich następców*

# Drążyć temat, ale tunel - już niekoniecznie

FOTO LECH KOWALSKI

**„Passa": Pożar nowego składu metra Inspiro znowu zwrócił uwagę opinii publicznej na ten środek transportu w Warszawie i problemy związane zarówno z jego eksploatowaniem, jak i budową kolejnych odcinków...**

**Mgr inż. Tadeusz Romanowski:** To prawda, ja akurat, dobiegając dzisiaj osiemdziesiątki, mogę tylko żałować, że przy rozbudowywaniu sieci warszawskiego metra nie wykorzystuje się doświadczeń budowniczych pierwszej linii, wybierając wykonawców w drodze dziwacznych przetargów. Nowi projektanci i wykonawcy postępują dosyć nierozważnie. My na taką lekkomyślność nie mogliśmy sobie pozwolić.

**Powróćmy zatem do zarania budowy metra w Warszawie, bo nie biorąc pod uwagę wstępnych odwiertów przed wojną, były to już lata pięćdziesiąte...**

Moje pierwsze zaangażowanie w metro to już fakty - jak to się mówi - świętej pamięci, bo to był 1952 rok. Po ukończeniu studiów na Politechnice Szczecińskiej skierowano mnie z nakazem pracy jako inżyniera konstruktora do Warszawy. No i przyjechałem do stolicy projektować metro, o którym nie miałem jeszcze wtedy bladego pojęcia. Na szczęście znałem świetnie rosyjski, więc mogłem skorzystać z literatury technicznej, udostępnionej przez ZSRR.

**A skąd u pana biegła znajomość tego języka?**

No cóż, szkoła życia. Pochodzę z Wileńszczyzny. W 1940 cała moja rodzina została zesłana do Kazachstanu, gdzie czekała na nas niewyobrażalnie ciężka praca w kołchozie, w którym mogliśmy się cieszyć, jeśli choć raz na parę dni udawało się coś zjeść. Na ogół bowiem jedynym naszym posiłkiem było kilka łyków wody z kałuży.

**Władzom musiał się pan wydawać osobnikiem podejrzanym?**

Oczywiście, gdy się w Warszawie dowiedzieli, że mam za sobą pobyt w Kazachstanie, od razu odrzucili moją kandydaturę do pracy w wojskowej komisji planowania, jak przewidywał nakaz. No i chcąc nie chcąc zająłem się budowaniem metra. Głębokiego. Jak wiadomo, zaczęło się od wykopów na Pradze. Ale i po paru latach skończyło. Projektowaliśmy potem różne inne rzeczy, ale nie metro. I dopiero w 1982 roku sprawa metra powróciła na tapetę.

**Te pierwotne wywierty przerwano podobno z powodu kurzawki?**

Nie, nie, powody były o wiele bardziej prozaiczne, Finansowe. Nie stać nas było na tak kosztowną inwestycję, mimo że ZSRR zapewniał dużą pomoc techniczną: maszyny, tarcze do drążenia. Wielka szkoda, że musieliśmy przerwać tę robotę. Czesi i Węgrzy takiego błędu nie zrobili, no i powstało metro zarówno w Pradze, jak i w Budapeszcie. A oni ukończyli prace, gdy my dopiero zaczynaliśmy myśleć o tej pierwszej linii, której byłem projektantem.

**Czy przystępując do projektowania metra w Warszawie, miał pan możliwość zapoznania się z tego rodzaju konstrukcjami za granicą?**

Oczywiście, nasza ekipa była w Pradze, Budapeszcie, Wiedniu, Charkowie, Moskwie, Leningradzie, Paryżu. Jeździło się po świecie, żeby zobaczyć jak to metro się robi. Oczywiście, mam na myśli samą technologię wykonania, bo jeśli chodzi o tabor, to z góry przewidywano wyłącznie radziecki. Zresztą ze Związku Radzieckiego trzeba było sprowadzać i inne rzeczy: izolację, suwnice, tubingi, czyli elementy do obudowy tunelu. Ale i tak największą trudność sprawiało finansowanie.

**W 1982 mieliśmy już stan wojenny, więc decyzja o rozpoczęciu budowy pierwszej linii metra miała poniekąd charakter polityczny?**

Na pewno tak, ale nas to nie interesowało. Mnie przypadło zaprojektowanie tego zadania w obrębie Metroprojektu. Obliczyłem, że ukończymy je w ciągu jedenastu lat, dochodząc do centrum miasta. A mój absolutnie wiarygodny plan przewidywał budowanie aż dwóch kilometrów tunelu rocznie. I w takim terminie byśmy to wykonali, gdyby w drugiej połowie lat osiemdziesiątych znowu nie zabrakło pieniędzy. Przez pewien czas roboty były wykonywane na kredyt, ale nie można było tego ciągnąć w nieskończoność. W latach dziewięćdziesiątych prace na szczęście zostały wznowione, mnie przypadła wtedy funkcja pełnomocnika rządu do spraw budowy metra. Tyle że z powodu owych kłopotów z funduszami pierwsza linia była budowana nie jedenaście, lecz ponad dwadzieścia lat. I zamiast dwóch kilometrów rocznie zrealizowano to w przeciętnym tempie pół kilometra na dwanaście miesięcy. Na zbudowanie drugiej linii przewidziano cztery lata, co daje kilometr rocznie. Tempo mało imponujące przy obecnej technice.

**Jak pan ocenia dzisiejsze projekty i realizację budowy szybkiej kolei miejskiej?**

Trzeba powiedzieć, że budowana obecnie druga linia jest trochę pechowa. I to pechowa od początku, dlatego że przyjęto taką metodę przetargu na wykonawcę, iż wygrywa jakaś firma, która sama projektuje dla siebie i sama buduje. A wszystko na zasadzie: wygrywa tańszy. W rezultacie następują takie wpadki, jak w tunelu pod Wisłostradą albo przy Świętokrzyskiej. Tymczasem wypada przypomnieć, iż przy wstępnym planowaniu tej drugiej linii mówiło się o poprowadzeniu jej nie tunelem, ale przez Most Świętokrzyski. Dlaczego potem nic z tego nie wyszło?

A kolejnym błędem było to, że budując tunel Wisłostrady od razu nie zbudowano pod nim tunelu metra. Na domiar złego wspomniany przetarg zdecydował o zaangażowaniu firm, które na naszym terenie jeszcze nic nie zdziałały, podczas gdy było mnóstwo przedsiębiorstw mających odpowiednia doświadczenie. Chyba nazbyt ściśle trzymano się przepisów ustawy o zamówieniach publicznych. A przecież przy pierwszej linii metra pracowali i bardzo dobrze się spisali i górnicy z kopalni węgla, i pracownicy KGHM. Najgorsze zaś, że ewidentnie zlekceważono sprawę samego projektu. Kiedyś nasz projekt sprawdzali kolejno: weryfikator, rada techniczna, inwestor, a jeżeli trzeba było, to i rada konsultacyjna przy prezydencie miasta. Fachowe gremium rozważało wszystkie za i przeciw. Praktycznie nie było możliwości popełnienia jakiegokolwiek większego błędu. A wykonawca dostawał projekt całkowicie gotowy do realizacji i nic już nie musiał kombinować.

**A teraz?**

No a teraz ogłoszono przetarg na opracowanie koncepcji, który wygrał Metroprojekt, ale komisja przetargowa nawet nie chciała zapoznać się z innymi koncepcjami. A była na przykład dobra propozycja, żeby nie lokować stacji metra pod Wisłostradą, tylko obok. Poza tym wciąż myśli się tylko o drążeniu tuneli dla metra, a przecież pociągi szybkiej kolei miejskiej mogą jeździć też po powierzchni, tylko z odpowiednim zabezpieczeniem torowiska.

**Co pan sądzi o składach metra?**

Początkowo, jak już wspomniałem, mogliśmy korzystać wyłącznie z wagonów radzieckich, jak wszystkie demoludy. Wagony były może mało komfortowe, ale twarde i wytrzymałe, nie tak delikatne jak obecne Inspiro. Inna sprawa, że jeśli chodzi o niedawny pożar tego nowego taboru, to ewidentny błąd popełnił maszynista, któremu nie wolno się było zatrzymać w tunelu i dopuścić do wyjścia pasażerów na zewnątrz, co groziło porażeniem przez będącą pod prądem trzecią szynę. Wychodząc z wagonu, ludzie od razu wpadają na obudowę trzeciej szyny, a ta obudowa nie jest tak szczelna, żeby nie groziło im porażenie. Poza wszystkim zaś konstrukcja tunelu nie przewiduje takiej ewentualności, żeby pasażerowie tam chodzili. Dlatego gdy projektowaliśmy pierwszą linię, wszyscy, od asystenta do projektanta doskonale wiedzieli, że obowiązuje żelazna zasada: trzeba dojechać do peronu. Przy średniej szybkości 30 km/godz. ten pociąg, który się zapalił, byłby już w pół minuty na stacji Politechnika.

**Skądinąd wiadomo, że pierwsza linia metra była u nas pomyślana również jako ewentualny schron atomowy...**

To prawda. Tak miało być na odcinku od Kabat aż do ul. Waryńskiego. To był naprawdę kawał schronu z odpowiednio szczelnymi bramami i zasuwami. Koszt tego był ogromny. Wszystkie te instalacje wprawdzie zostały, ale po tylu latach już nie nadają się do wykorzystania, bo przez tak długi czas bez choćby okresowej eksploatacji i konserwacji urządzenia musiały stracić walory takiego schronu. Ale przyznam, że założenie, jakie przyjęto w latach osiemdziesiątych, iż w razie konfliktu zbrojnego ludność z centrum należałoby przemieścić na obrzeża miasta, było sensowne.

**Może na koniec pan powie, czy warto było przeprowadzać się ze Szczecina do Warszawy?**

Początkowo mogło mi się nie podobać, bo zostałem zakwaterowany w prymitywnym hotelu przy Stalingradzkiej. Później jednak dostałem 25-metrowe mieszkanie na Ochocie, co było na owe czasy królewskim lokum. Z mojego punktu widzenia zresztą na pewno było warto się przeprowadzać do stolicy, bo tutaj poznałem swoją przyszłą żonę, również pochodzącą z Wileńszczyzny. Dlatego tamten nakaz pracy do dzisiaj błogosławię.

**Rozmawiał Maciej Petruczenko**

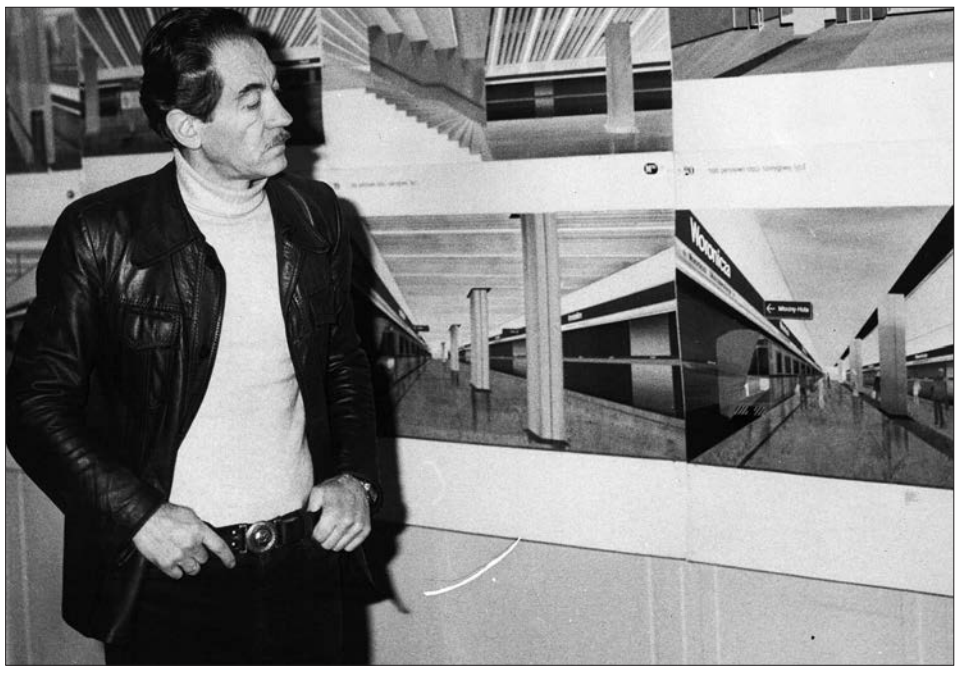

Burmistrz Dzielnicy Ursynów
Piotr Guział
zaprasza

URSYNOWSKIE CENTRUM SPORTU I REKREACJI UCSiR

# HOLLYWOOD NA URSYNOWIE

## widowisko muzyczno-baletowe Małgorzaty Potockiej

Przeboje z najsłynniejszych filmów polskich i zagranicznych

**24 listopada 2013 r. (niedziela), godz. 18.00**

ARENA URSYNÓW, ul. Pileckiego 122
(metro Imielin, A 179, 185)

**Bezpłatne karty wstępu** (po dwie na osobę) będą wydawane w holu głównym Urzędu Dzielnicy Ursynów, al. KEN 61 w **czwartek i piątek 21 i 22 listopada w godzinach 18.00 do 19.00.** Karty wstępu, które nie zostaną odebrane będą dostępne w Arenie Ursynów w niedzielę 24 listopada na godzinę przed koncertem.

WWW.URSYNOW.PL

warszawa.ursynow

zakochajsię warszawie na Ursynowie

*Rocznica abdykacji króla Stanisława Augusta Poniatowskiego – 25 listopada*

# Nieznane fakty z życia ostatniego polskiego monarchy

Lech Królikowski

***Dnia 24 października 1795 r. w rezydencji Carskie Sioło koło Petersburga rozegrał się ostatni, a raczej przedostatni akt dziejów Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Tego dnia w tamtejszym pałacu przedstawiciele Rosji, Austrii i Prus podpisali traktat zatwierdzający trzeci rozbiór Polski i likwidację polskiej państwowości.***

Po upadku powstania kościuszkowskiego i zajęciu kraju przez wojska państw zaborczych, a Warszawy przez armię Suworowa, podpisanie trzeciego rozbioru było tylko formalnością. Dziwi natomiast postawa większości polskiej arystokracji, a przede wszystkim monarchy – Stanisława Augusta Poniatowskiego. Ten inteligentny i wykształcony człowiek – moim zdaniem – w tym tragicznym czasie nie stanął na wysokości zadania. Okazał się zwykłym zjadaczem chleba, a nie mężem stanu. Powodowany korzyściami majątkowymi, 25 listopada 1795 r. podpisał abdykację, co przypieczętowało zagładę naszego państwa. Abdykacja króla była więc ostatnim aktem narodowego dramatu. Jestem przekonany, że znaczna niechęć dużej części polskiego społeczeństwa do Stanisława Augusta, wynika nie tyle z przystąpienia do targowicy (24 lipca 1792 r.) i wydaniu uniwersału zakazującego noszenia odznak Orderu Virtuti Militari (7 stycznia 1794 r.), ale z faktu podpisania abdykacji za cenę umorzenia prywatnych długów. Była to najprawdopodobniej główna przyczyna, dla której władze II Rzeczypospolitej nie zgodziły się na pochowanie prochów Poniatowskiego na Wawelu.

## Koronacja

Dnia 25 listopada 1764 r. w kolegiacie św. Jana Chrzciciela w Warszawie odbyła się koronacja Stanisława Antoniego Poniatowskiego , który przyjął imię: Stanisław II August. Król miał wówczas 32 lata, był przystojnym, inteligentnym, wykształconym i bywałym w świecie człowiekiem. Pochodził z rodu odnotowanego w Polsce jednak dopiero w pierwszej połowie XVII w. Hrabiowie Torelli przyjęli nazwisko od miejscowości Poniatowa (woj. lubelskie), która do nich należała. Karierę zrobił Stanisław Poniatowski urodzony w 1675 r. (ojciec przyszłego króla), który służąc w wojsku austriackim, szwedzkim i polskim doszedł do wysokich godności i zaszczytów. W pewnym sensie ukoronowaniem jego społecznego awansu było małżeństwo zawarte w 14 września 1720 r. z księżniczką Konstancją Czartoryską, które związało tę mało znaczącą rodzinę z najpotężniejszymi rodami Rzeczypospolitej. Urodzony 17 stycznia 1732 r. w Wołczynie Stanisław Antoni miał wszelkie możliwości kariery, co w pełni wykorzystał. Jej początkiem była znajomość z angielskim dyplomatą Charlesem Hunbury Williamsem, którego poznał w Berlinie w 1750 r. Spotykał się z nim m.in. w Dreźnie, ale największe znaczenie miał pobyt w Petersburgu, gdzie pełnił funkcję prywatnego sekretarza brytyjskiego ambasadora, którym wówczas był Williams. W Petersburgu w grudniu 1755 r. Poniatowski nawiązał romans z Katarzyną, żoną wielkiego księcia Piotra Romanowa (późniejszego cara Piotra III). W 1757 r. Poniatowski kolejny raz znalazł się nad Newą, tym razem już jako poseł elektora saskiego. Kontynuował romans z Katarzyną, a owocem związku była córka Anna. Poniatowski z Petersburga wyjechał w 1758 r., a cztery lata później (9 lipca 1762 r.) Katarzyna dokonała politycznego przewrotu i objęła władzę w Rosji jako Katarzyna II. Już 2 sierpnia 1762 r. Katarzyna II wysłała do Poniatowskiego list, w którym poinformowała go, że podjęła działania celem uczynienia go (Poniatowskiego) królem, natychmiast po śmierci Augusta III Sasa. W 1763 r. o swoich planach względem Poniatowskiego poinformowała Fryderyka II, a 11 kwietnia 1764 r. Prusy i Rosja podpisały porozumienie odnośnie wyboru w Polsce wspólnego kandydata. Katarzyna napisała wówczas m.in.: „Jest rzeczą nieodzowną, abyśmy wprowadzili na tron Polski Piasta dla nas dogodnego, użytecznego dla naszych rzeczywistych interesów, jednym słowem człowieka, który by wyłącznie nam zawdzięczał swoje wyniesienie". Elekcja Poniatowskiego na polach warszawskiej Woli miała miejsce 7 września 1764 r. Nie jest jednak dziełem przypadku, że koronacja Poniatowskiego odbyła się 25 listopada, a więc w dniu imienin carycy.

## Cenić czy ganić?

Od przeszło dwóch wieków trwa gorący spór o ocenę działalności Poniatowskiego (np. Andrzej Zahorski, Spór o Stanisława Augusta, Warszawa 1988). Wymienia się liczne zasługi króla, m.in. utworzenie Szkoły Rycerskiej, czy powołanie Komisji Edukacji Narodowej. Jest jednak faktem bezspornym, iż pod jego berłem przestała istnieć Rzeczpospolita, a abdykacja króla na rzecz Rosji osłabiła argumenty o nielegalności rozbiorów Polski i unicestwieniu państwa polskiego. Warto więc przyjrzeć się treści aktu abdykacji.:

*„My, Stanisław August, z Bożej Łaski Król Polski, Wielki Książę Litewski etc., etc., etc.*

*Nie szukając w ciągu królowania Naszego innych korzyści lub zamiarów, jak stać się użytecznymi ojczyźnie Naszej, byliśmy także tego zdania, iż opuścić należy tron w okolicznościach, w których rozumieliśmy, że oddalenie Nasze przyłoży się do powiększenia szczęścia współziomków Naszych lub też przynajmniej umniejszenia ich nieszczęścia; przekonani teraz, że pieczołowitość Nasza na nic się ojczyźnie Naszej nie przyda, kiedy nieszczęśliwa zdarzona w niej insurekcja pogrążyła ją w teraźniejszy stan zniszczenia, i rozważywszy, że środki względem przyszłego losu Polski koniecznie potrzebne z powodu nagłych okoliczności, a od Najjaśniejszej Imperatorowej Wszech Rosji i innych sąsiedzkich mocarstw przedsięwzięte, jedynymi są do przywrócenia pokoju u spokojności współobywatelom Naszym, których dobro zawsze było najmilszym przedmiotem starań Naszych – postanowiliśmy przeto z przywiązania do spokojności publicznej oświadczyć, tak jak też niniejszym aktem najuroczyściej ogłaszamy, że wolnie i z własnej woli wyrzekamy się bez ekscepcji wszelkich praw Naszych do Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego i innych należących do nich krajów, jako też znajdujących się w nich posesji i przynależności; akt ten uroczysty abdykacji korony i rządu Polski w ręce Najjaśniejszej Imperatorowej Wszech Rosji składamy dobrowolnie i z tą rzetelnością, która postępowaniem Naszym w całym życiu kierowała. Zstępując z tronu, dopełniamy ostatniego obowiązku królewskiej godności, zaklinając Najjaśniejszą Imperatorową, ażeby macierzyńską swą dobroczynność na tych rozciągnęła, których królem byliśmy, i to wielkości Jej duszy działanie wielkim swym sprzymierzeńcom udzieliła. Akt niniejszy dla większego waloru podpisaliśmy i pieczęć nań Naszą wcisnąć rozkazaliśmy.*

*Działo się w Grodnie dnia 25 listopada, a roku 32 panowania Naszego.*

*Stanisław August, król".*

*Symboliczna krypta Stanisława Augusta w podziemiach kościoła św. katarzyny w Petersburgu*

W tym miejscu należy zauważyć, iż nie tylko koronacja, ale także abdykacja Stanisława Augusta odbyła się w dniu imienin jego byłej kochanki – carycy Katarzyny II. Może zdumiewać dozgonna miłość Stanisława Antoniego Poniatowskiego do niemieckiej księżniczki Zofii Fryderyki Anhalt-Zerbst (późniejszej carycy Katarzyny II), ale zadziwia postawa polskiego monarchy, który po rozwiązaniu polskiej państwowości traktatem Rosji, Prus i Austrii podpisanym w Carskim Siole 24 października 1795 r., za cenę umorzenia jego prywatnych długów decyduje się na podpisanie haniebnego aktu abdykacji. Tym bardziej, że w akcie tym uczynił Rosję depozytariuszem polskiej państwowości.

## Repnin dyktuje

Autorem aktu abdykacji był Mikołaj Repnin (1734-1801), który 32 lata wcześniej – jako poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rosji w Warszawie – doglądał wyboru Poniatowskiego na króla. Później, tj. w latach 1754-1768 Repnin był faktycznym władcą Rzeczypospolitej. Pod jego dyktando działał sejm (1767-1768), nazywany często Sejmem Repninowskim. Celem zmuszenia posłów do posłuszeństwa Repnin polecił uprowadzić i wywieźć z Polski przywódców konfederacji radomskiej: biskupów Kajetana Sołtyka i Józefa Andrzeja Załuskiego, hetmana Wacława Rzewuskiego i jego syna Seweryna. Pod jego naciskiem, 24 lutego 1768 r. Rzeczpospolita podpisała z Rosją Traktat o wieczystej przyjaźni, na mocy którego stała się carskim protektoratem. W tej sytuacji nie dziwi, że ze Stanisławem Augustem postępował równie brutalnie. Istnieje relacja z 1807 r., w której przytoczone są słowa Repnina adresowane do polskiego monarchy: „jako ani długi jego osobiste spłacone, ani przyszły los jego, los rodziny i domowników zabezpieczony nie będzie, jeśliby wzbraniał się podpisać abdykacji".

Szantaż był jawny i jednoznaczny, któremu Stanisław August Poniatowski jednak się poddał. Przykre to, ale prawdziwe!

Gdy były król Rzeczypospolitej wypełnił życzenia zaborców, ci 15 stycznia 1797 r. zawarli konwencję, na mocy której Rosja i Austria zobowiązały się spłacić po 40%, a Prusy 20% długu Poniatowskiego, który oszacowano na 40 milionów złp. Państwa te zdecydowały także o wypłacie (dożywotnio) byłemu królowi rocznej pensji w wysokości 200 tys. dukatów. Wielkości te niewiele mówią, jeżeli nie odniesie się ich do realiów epoki. Trzeba więc przypomnieć, że na wniosek Poniatowskiego w 1766 r. przeprowadzono w Rzeczypospolitej reformę monetarną. Wycofano wówczas z obiegu większość monet z czasów saskich. Za podstawę mennictwa przyjęto tzw. wiedeńską stopę konwencyjną, co oznaczało, że z jednej marki (grzywny) kolońskiej czystego srebra bito 80 złotych polskich. Jeden złoty dzielił się na 4 grosze srebrne lub 30 groszy miedzianych. Talar był równy 6 złotym, a dukat 16,75 złotego. Podobny system istniał wówczas w większości krajów niemieckich. Dobrej jakości polska moneta była jednak przechwytywana przez Prusy, co narażało skarb polski na duże straty. W związku z tym w 1787 r. dokonano pewnych zmian w polskim systemie pieniężnym, które miały je ograniczyć. Mimo trudności oraz postępującym ubytkom terytorialnym, dochody Rzeczypospolitej rosły. W 1768 r. wynosiły około 9,5 mln złp, w roku budżetowym 1775-1776 – 16,4 mln złp, a w roku budżetowym 1791-1792 – ok. 50,1 mln złp. W tym mniej więcej czasie (1773 r.) roczne dochody biskupstwa krakowskiego szacowane są na 1,2 mln złp. Podobne były dochody z księstwa łowickiego, należącego do dóbr prymasowskich. Po kolejnych korektach, wprowadzonych w okresie powstania kościuszkowskiego (1794 r.), jeden złoty polski zawierał 2,767 g srebra. Przy przyjętym parytecie złota do srebra 1:14,5, równoważnikiem jednego złotego polskiego było 0,19 g złota.

Gigantyczne długi monarchy – które jak widzieliśmy, w istotny sposób wpłynęły na losy naszej ojczyzny - wynikały nie tylko z umiłowania dzieł sztuki, na które Poniatowski łożył znaczne kwoty; nie tylko z finansowania różnego rodzaju ważnych i potrzebnych przedsięwzięć publicznych, np. Szkoła Rycerska, ale w dużej mierze z dosyć beztroskiego szafowania pieniędzmi, m.in. na liczne miłości i miłostki. Król formalnie pozostawał w stanie bezżennym, chociaż od dawna mówi się, że Elżbieta Grabowska była jego morganatyczną żoną, z którą miał kilkoro dzieci (Aleksandrę, Izabelę, Stanisława, Michała i Kazimierza). Dosyć powszechnie uważa się, że z Izabelą Czartoryską z Flemmingów miał córkę Marię (Wirtemberską), natomiast z Izabelą Lubomirską z Czartoryskich – syna Adama. Dwójkę kolejnych dzieci: Konstancję (Żwanową) oraz Michała Cichockiego, miał z Magdaleną Agnieszką Lubomirską. A także – o czym było wcześniej – córkę Annę z Katarzyną Wielką. Spośród jego dzieci dwaj synowie: Michał Cichocki i Michał Grabowski dosłużyli się stopni generalskich, przy czym gen. Michał Grabowski poległ przy zdobywaniu Smoleńska 17 sierpnia 1812 r.

Wymienione wyżej damy należały do najwyższych sfer, toteż znane są z nazwiska. Wiadomo jednak, iż król miał liczne inne kochanki, których nazwiska nie przeszły do historii.

## W pałacu cara

Stanisław August Poniatowski z Grodna, gdzie podpisał abdykację, przewieziony został do Petersburga. Tam, następca Katarzyny – car Paweł, oddał Poniatowskiemu do dyspozycji Pałac Marmurowy, w którym były król zmarł 12 lutego 1798 r. Pochowany został w kościele św. Katarzyny przy Newskim Prospekcie. W końcu lat 30. XX w. władze radzieckie stwierdziły, że budynek wymaga remontu, w czym przeszkadza sarkofag Poniatowskiego. Poprosiły więc władze II RP o zabranie szczątków króla. Prochy przewiezione zostały do Polski i pochowane w kościele parafialnym w Wołczynie, gdzie Poniatowski się urodził. W wyniku układów jałtańskich, tereny II RP na wschód od Bugu weszły w skład ZSRR. Wołczyn znalazł się po sowieckiej stronie rzeki. Dopiero w latach osiemdziesiątych, dzięki staraniom przede wszystkim prof. Marka Kwiatkowskiego, doszło do przewiezienia resztek zdewastowanej i rozgrabionej trumny Poniatowskiego do Polski i pochowania w podziemiach katedry św. Jana Chrzciciela w Warszawie. W ten symboliczny sposób, prochy monarchy koronowanego w tej świątyni, spoczęły w jej podziemiach.

Od śmierci króla Stanisława Augusta minęło już 215 lat. Polacy zajęci swoimi sprawami, ale także bieżącą polityką, coraz rzadziej sięgają do własnej historii. Spór o Stanisława Augusta zajmuje coraz węższe grono specjalistów. Najprawdopodobniej nigdy nie wygaśnie, ale nie jest już tak namiętny. Warto jednak od czasu do czasu spojrzeć wstecz, albowiem podobno historia jest najlepszą nauczycielką życia.

*Kościół w Wołczynie; stan z 2009 r.*

# Piękne Chiny w Domu Sztuki

***Uroczyste otwarcie tak nazwanej wystawy fotograficznej odbyło się w Galerii Domu Sztuki SMB „Jary" na Ursynowie w sobotę.***

W wernisażu wzięły udział dwie wysokie rangą przedstawicielki Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce – Radca Kulturalny Ambasady, pani Wu Guang oraz Sekretarz Wydziału Kulturalnego Ambasady – pani Li Jinan.

Na wystawie, która obejmuje również Małą Galerię Domu Sztuki w hallu, można obejrzeć sześćdziesiąt barwnych zdjęć autorstwa współczesnych chińskich artystów fotografików, prezentujących dzisiejsze oblicze Chin: rozkwit gospodarczy, ale i – na co w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę kurator wystawy Henryk Brandys – ochronę środowiska naturalnego, a także życie codzienne Chińczyków. Wstęp na wystawę jest bezpłatny.

Wystawa została zorganizowana przez Chińskie Ministerstwo Kultury i Dom Sztuki SMB „Jary". Projekt wystawy sporządziło Centrum Międzynarodowej Wymiany Kulturalnej.

**AB**

# Kabaret jak za dawnych lat

***Zacznijmy od końca. Powiedzieć, że publiczność opuszczała ursynowski Dom Sztuki SMB „Jary" po poniedziałkowym koncercie kabaretowym z cyklu „Marek Majewski i jego goście" zadowolona, to nic nie powiedzieć.***

Ci ludzie byli po prostu uradowani, uszczęśliwieni i nachwalić się nie mogli tego, co zobaczyli i usłyszeli. Jak tu się dziwić, skoro zobaczyli i usłyszeli Marka Majewskiego, Katarzynę Jamróz i Artura Andrusa. Jamróz zachwycająco śpiewała piosenki z repertuaru Edith Piaf i pieśni żydowskie. Występ Andrusa był jednym wielkim skeczem – zabawnym, a na dodatek stworzonym częściowo przy udziale słuchaczy: oni podrzucili mu ad hoc kilkanaście wyrazów, on niemal na poczekaniu ułożył z nich wiersz, ponownie wywołując salwy śmiechu.

No i proszę: rozrywka może więc być taka jak za dawnych lat, czyli w czasach Hemara, Tuwima, czy potem Starszych Panów: utrzymana w najlepszym guście, wolna od wulgaryzmów, inteligentna, prawdziwie dowcipna, wysubtelniona intelektualnie, a jednocześnie komunikatywna. Po koncercie rozległy się huraganowe brawa, był bis.

Skoro zaczęliśmy od końca, to na koniec wróćmy do początku. Program rozpoczął się odśpiewaniem stu lat i wręczeniem wiązanki kwiatów (od Domu Sztuki) Markowi Majewskiemu – w przeddzień urodzin artysty, gospodarza comiesięcznych wieczorów kabaretowych w Domu Sztuki. Wieczory te finansuje Dzielnica Ursynów m.st. Warszawy.

**ABU**

# Obrazy niepozbawione uroku

***W Domu Kultury Stokłosy ul. Lachmana 5 otwarta została wystawa malarstwa Włodzimierza Kowalskiego – artysty znanego głównie z realistycznych pejzaży.***

Maluje głównie pejzaże, portrety i martwą naturę. Urzeka go bogactwo natury, jej siła i żywotność. Czasem, pojawiają się wśród nich martwe natury, niektóre utrzymane w konwencji malarstwa flamandzkiego, doby baroku.

Włodzimierz Kowalski ukończył studia w ASP w Warszawie na Wydziale malarstwa. Dyplom uzyskał w 1977 roku. Uprawia malarstwo, rysunek i tkaninę.

Sam autor przypisuje sobie rolę kontynuatora tradycji malarskich.

– Moje Malarstwo inspirowane jest artystyczną tradycją. Lubię ukazywać tematy najzwyklejsze, często banalne, ale niepozbawione uroku. Od wielu lat głównym tematem moich prac jest pejzaż polski. Staram się dostrzec w typowych elementach krajobrazu jego naturalne piękno, wobec którego wielu ludzi pozostaje obojętnymi. Tematy są różnorodne głównie pejzaż ale także martwą naturę i kompozycje kwiatowe często na krajobrazowym tle – wyjaśnia artysta w katalogu do wystawy.

Jego prace znajdują się w licznych zbiorach prywatnych w kraju i zagranicą.

Galeria U czynna codziennie (oprócz środy) od 10.00-18.0

**Tekst i foto: Mirosław Miroński**

# Sukces goni sukces...

***Z satysfakcją informujemy , że jury XI Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „GRAFIKA 2013" pod patronatem Lubelskiego Kuratora Oświaty nagrodziło prace Sylwii Karpowicz i Alicji Zielnik z Pracowni Sztuki Dziecka – Galeria Działań.***

Ponadto jury zakwalifikowało na wystawę prace: Wiktorii Cywińskiej, Jagody Harton i Magdy Kuteli. Szczególne podziękowanie napłynęły dla artysty plastyka Ireny Moraczewskiej, za zainteresowanie konkursem oraz doborem zestawu prac. Wszyscy nagrodzeni wraz z osobą prowadzącą zajęcia, zaproszeni zostaną do Lublina, aby odebrać nagrody i uczestniczyć w warsztatach artystycznych prowadzonych przez Instytut Sztuk Pięknych, Wydział Artystyczny UMCS w Lublinie. Warto dodać, ze jedyną placówką wyróżnioną w tym konkursie z Warszawy jest ursynowska Pracownia Sztuki Dziecka. Gratulujemy!.

Na reprodukcjach prezentujemy nagrodzone prace: Alicja Zielnik, lat 12 (Przejażdzka dorożką – sucha igła, Sylwia Karpowicz lat 10 „Pan Hilary" – kolograf).

**Tekst i foto JD**

# Uczniowie – Niepodległej

W Gimnazjum z Oddziałam integracyjnymi nr 95 przy ul. Lokajskiego 3 odbyła się prezentacja prac uczniów poświęcona obchodom Święta Niepodległości.

Obecnością na uroczystości zaszczycili przedstawicieli Ratusza Dzielnicy Ursynów oraz dyrektorzy okolicznych szkół i przedszkoli.

# Szkoła numer 318 ma 30 lat

Szkoła Podstawowa z oddziałami integracyjnymi nr 318, mieszcząca się przy ul. Teligi 3 obchodzi w tym roku swoje trzydziestolecie. Uroczysta akademia odbyła się w obecności zaproszonych gości z Urzędu i Rady Dzielnicy – wiceburmistrza Witolda Kołodziejskiego, radnych Ewy Cygańskiej i Teresy Jurczyńska-Owczarek. Dzieci, jak widać na fotografii były dobrze przygotowane do świętowania.

# Gwiazdy muzyki poważnej na Ursynowie

Oratorium Mesiasz

***W minioną niedzielę, 17 listopada w kościele p.w. Wniebowstąpienia Pańskiego przy al. KEN 61 odbył się ostatni z tegorocznych Koncertów na Ursynowie organizowanych przez Urząd Dzielnicy Ursynów.***

Ze względu na ograniczenia finansowe Urząd zrealizował w bieżącym roku jedynie trzy z zaplanowanych dziesięciu koncertów, ale każdy z nich zasługiwał na miano wydarzenia kulturalnego.

Cykl rozpoczęto Koncertem Noworocznym, podczas którego publiczność wypełniająca salę dolnego kościoła do ostatniego miejsca oczarowała znakomita sopranistka amerykańska Gwendolyn Bradley, mająca w swoim dorobku, miedzy innymi, wieloletnią współpracę z Metropolitan Opera w Nowym Jorku.

Podczas drugiego koncertu organizatorzy zaprosili ursynowską publiczność do wysłuchania oratorium „Mesjasz" J. F. Haendla. Trudnego zadania wykonania jednego z najsłynniejszych dzieł muzycznych podjął się międzynarodowy zespół, który tworzyli wybitni artyści z Norwegii, Szwecji i Anglii oraz orkiestra Filharmonii im. Witolda Lutosławskiego z Łomży. Solistami byli artyści młodego pokolenia, będący absolwentami prestiżowych uczelni artystycznych: Royal Collage of Music w Londynie, Winchester Collage, St. John Collage w Cambridge, Królewskiej Akademii Muzycznej w Danii i Szwedzkiej Królewskiej Akademii Muzycznej. Wspaniałe głosy, doskonałe prowadzenie chóru i orkiestry zrobiły ogromne wrażenie na publiczności, która wbrew obowiązującym zwyczajom, każdą część oratorium nagradzała gromkimi brawami.

Gwendolyn Bradley

Ostatni z tegorocznych Koncertów na Ursynowie został zorganizowany w ramach obchodów 45-lecia powstania Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia „Amadeus". Podczas koncertu, jedna z najsłynniejszych polskich orkiestr w porywający sposób wykonała zróżnicowany repertuar: od niezwykle popularnego kanonu in D J. Pachelbela, poprzez cieszące się porównywalnym uznaniem kompozycje Wolfganaga Amadeusza Mozarta, Karola Szymanowskiego oraz Edwarda Griega aż do mniej znanej, ale niezwykle urokliwej suity Radif Lwa Knippera opartej na tematach irańskich.

Na bis orkiestra Amadeus perfekcyjnie prowadzona przez najsłynniejsza polska dyrygentkę Agnieszkę Duczmal wirtuozowsko wykonała m.in. uwerturę do Wilhelma Tella G. Rossiniego. Także i ten wyjątkowy koncert zakończyła owacja na stojąco.

**DS**

# Nietypowa reklama przy ul. Fosa

***Był dom, nie ma domu. Zniknął za gigantyczną reklamą, która stanęła przy Dolinie Służewieckiej. – Znamy problem, zgłosiliśmy już to do nadzoru budowlanego – informują władze Ursynowa.***

FOTO LECH KOWALSKI

Reklama ustawiona przy ul. Fosa jest tak ogromna, że zasłania cały stojący za nią dom. Od strony Doliny Służewieckiej budynek jest zupełnie niewidoczny. Internauci, którzy komentują zdjęcia na jednym z portali społecznościowych, zwracają uwagę, że konstrukcja zasłoniła nie tylko dom jednorodzinny, ale przy okazji widok na pobliski zabytkowy kościół św. Katarzyny.

Jeszcze kilka lat temu w tym budynku mieściła się komenda mokotowskiego hufca Związku Harcerstwa Polskiego. Jednak dwa lata temu budynek stał się własnością prywatną, więc harcerze musieli opuścić swoją siedzibę i od tego czasu budynek stoi pusty.

– W całej tej sprawie mam do powiedzenia dwa zdania. Jestem jedynym właścicielem budynku, a stelaż stanął za moją pełną wiedzą i zgodą. Wszystkie potrzebne procedury zostały w tej sprawie spełnione – odpowiada Piotr Czajkowski, właściciel budynku.

Obowiązujące przepisy nie pozwalają na zasłanianie reklamami okien budynków, w których mieszkają ludzie na pobyt stały, jednak jak się okazuje budynek stoi pusty. Właściciel prowadzi obecnie remont wnętrz oraz elewacji, a konstrukcja, na której umieszczona jest reklama, została zbudowana właśnie z inicjatywy i za zgodą właściciela budynku na jego terenie prywatnym i jak sam twierdzi spełnia wszystkie obowiązujące normy.

– To samowola budowlana osoby prywatnej. Zgłosiliśmy już to do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, jedynej instytucji, która może wydać nakaz rozbiórki – twierdzi natomiast Piotr Guział, burmistrz Ursynowa.

Cały czas nie wiadomo jednak kiedy i czy w ogóle stelaż reklamowy zniknie. Teresa Zduńczyk z Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego poinformowała, że jej urząd dopiero zaczyna badać sprawę, można się więc spodziewać, że cała sprawa będzie się ciągnąc jeszcze przynajmniej przez jakiś czas.

Tymczasem po ogromnej fali krytyki, jaka zalała Internet w ostatnich dniach, firma zamawiająca reklamę w końcu zareagowała i na swoim profilu na Facebooku opublikowała oficjalne oświadczenie, w którym informuje, że negatywne opinie klientów przekonały ją, by w najbliższych dniach zakończyć promocję w tym miejscu. Efekt jest taki, że od środy zamiast pralek reklamuje się teraz kosmetyki... Jak widać decydenci nowego reklamodawcy nie uczą się na błędach poprzednika i także chcą zrazić do swojej marki setki warszawiaków.

Co ciekawe, z raportu TNS Polska o stosunku Polaków do reklamy zewnętrznej wynika, że jesteśmy zmęczeni komunikacją marketingową w miejscu zamieszkania, a mimo to 77 procent badanych pozwoliłoby umieścić reklamę na swoim budynku w zamian za wynagrodzenie. – Niektóre firmy zajmujące się stricte taką reklamą bardzo chętnie korzystają z propozycji właścicieli, którzy umożliwiają postawienie tego typu konstrukcji. Bo w 99 procentach to nie jest idea firmy reklamy zewnętrznej, ale idea właściciela nośnika – mówi Lech Kaczoń, prezes Izby Gospodarczej Reklamy Zewnętrznej.

**LuK**

# Dyktat profesora Bralczyka...

***VIII Ursynowskie Dyktando im. Andrzeja Ibisa-Wróblewskiego odbyło się 17 listopada w hali przy ul. Hawajskiej. Tekstem przygotowany został przez prof. dr hab. Jerzego Bralczyka oraz doc. dr Grażynę Majkowską pisało blisko 250 osób.***

*Od lewej: Jakub Bednaruk, prof. Jerzy Bralczyk, burmistrz Piotr Guział i Maciej Pawliński*

Zwycięzcą został Łukasz Szempliński, który zrobił tylko 2 błędy. Wśród VIP-ów bezkonkurencyjna okazała się Izabela Kraj, stołeczna dziennikarka Super Expressu.

Ciekawa była kategoria VIP, w której pierwsze miejsce zajęła dziennikarka Super Expressu. Wicemistrzem został nasz sąsiad, ursynowianin Tomasz Jagodziński – działacz sportowy, szczególnie zainteresowany piłką nożną. Autor wydanej w 1993 książki „Cwaniaczku nie podskakuj" o aferach w polskim futbolu.

Jakub Bednaruk, Maciej Pawliński i Adrian Komorowski reprezentowali AZS Politechnikę Warszawską w VIII Ursynowskim Dyktandzie. Wszyscy startowali w kategorii VIP. Najlepszy okazał się Adrian Komorowski, jakżeby inaczej, rzecznik prasowy AZS Politechnika, ale ponoć dzielnie stawiali dyktandu czoła trener Bednaruk i kapitan „Inżynierów" Maciej Pawliński, który powiedział o dyktandzie, jest dla niego większym wyzwaniem niż mecz z silnym rywalem. Mamy nadzieję, że w czwartek na Torwarze to trener Bednaruk ze swoja ekipą, na której czele stoi Pawliński będą dyktowali ZAKSIE warunki.

**Wyniki w poszczególnych kategoriach:**

**Open** (wszyscy uczestnicy)

Łukasz Szempliński - Mistrz Języka Polskiego – Ursynów 2013;

Stanisław Gajos - Wicemistrz Języka Polskiego – Ursynów 2013;

Agnieszka Szczepańska - Wicemistrz Języka Polskiego – Ursynów 2013.

**Juniorzy** (roczniki 1994-1999)

Kordian Kądeja - Mistrz Języka - Polskiego– Ursynów 2013 w kategorii Juniorzy;

Małgorzata Grzonka - Wicemistrz Języka Polskiego – Ursynów 2013 w kategorii Juniorzy;

Dominik Knychas - Wicemistrz Języka Polskiego – Ursynów 2013 w kategorii Juniorzy.

**Młodziki** (roczniki 2000 i młodsi)

Jan Opalski - Mistrz Języka Polskiego – Ursynów 2013 w kategorii Młodziki;

Gabrysia Wilk - Wicemistrz Języka Polskiego – Ursynów 2013 w kategorii Młodziki;

Michał Krysiak - Wicemistrz Języka Polskiego – Ursynów 2013 w kategorii Młodziki.

**VIP**

Izabela Kraj - Mistrz Języka Polskiego – Ursynów 2013 w kategorii VIP;

Tomasz Jagodziński - Wicemistrz Języka Polskiego – Ursynów 2013 w kategorii VIP;

Adrian Komorowski - Wicemistrz Języka Polskiego – Ursynów 2013 w kategorii VIP.

# Ursynowski Konkurs Fotograficzny 2013

FOTO LECH KOWALSKI

Przy swoich pracach stoją od prawej: Piotr Grochala, Urszula Adamczyk i Maksymilian Chałupko

***20 listopada w siedzibie Urzędu Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy odbyła się uroczysta gala „Ursynowskiego Konkursu Fotograficznego 2013". Podczas spotkania wręczono nagrody, wyróżnienia oraz tytuły „Talent Fotograficzny 2013"***

Zadaniem uczestników konkursu było utrwalenie na zdjęciach śladów tego, co pozostało na Ursynowie z lat 70. i 80. XX wieku. W szczególności oczekiwaliśmy udokumentowania w sposób niebanalny i nietuzinkowy tych elementów architektury i krajobrazu, które pokazują Ursynów uchwycony na filmach Stanisława Barei.

W tym roku na konkurs wpłynęło 78 prac wykonanych przez 30 autorów. Komisja konkursowa obradowała 7 listopada. Ponadto firma „Fujifilm - patron merytoryczny konkursu przyznał 3 wyróżnienia.

Nagrodę specjalna przyznał również patron wspierający – firma „Polskie Smaki – Restauracja Szlachecka".

I miejsce w Ursynowskim Konkursie Fotograficznym 2013 „Szlakiem Alternatywy 4" zdobył Piotr Grochala za pracę zatytułowaną „Hawajska".

Drugie miejsce zajęła Urszula Adamczyk ze zdjęciem „Nie do zburzenia", a trzecie – Maksymilian Chałupko i jego fotografia zatytułowana „Kiedy rzucą towar".

Patron merytoryczny: Fujifilm; Patron wspierający: firma „Polskie Smaki – Restauracja Szlachecka"

„Hawajska" Piorta Grochali

*RESET*

Andrzej Celiński

# Zmiana

Serwisy informacyjne przekazały wiadomości o zmianach w rządzie w czasie realnym. Nie lubię komentować personaliów. Zwłaszcza w dniu powołania. Tego jednak oczekują czytelnicy. Więc jak najkrócej.

Najpierw o zmianie organizacyjnej. Połączenie odpowiedzialności za rozwój regionalny i transport, budownictwo i gospodarkę wodną. Naturalne, jak idzie o zarządzanie głównymi strumieniami finansowania pieniędzmi z europejskiego funduszu spójności. Niepokojące, jak idzie o ocenę kierunku tego rządu, jak idzie o wizję wielkie szansy modernizacyjnej. Drogi i kolej, woda i budownictwo (nie wiem dlaczego nie w gospodarce), to super ważne dziedziny. Od gęstości sieci, szybkości i kosztów transportu zależy rozwój gospodarki. Tu rzeczywiście dokonuje się skok cywilizacyjny. Dotychczasowy priorytet – drogi kołowe ustępuje miejsca nowemu priorytetowi – kolei. To się dobrze rozumie. Taka jest też perspektywa bieżącej siedmiolatki UE. Ale mamy poważniejszą sprawę do rozważenia. Ja sądzę, że to, czy Polska trwale zakotwiczy się w zachodnim paradygmacie polityki, w centrum Europy, zależy najpierw, jeszcze przed drogami, od ludzkich mózgów. Ściślej – od ich liczebności, jakości kształcenia wiedzy i umiejętności, odwagi tworzenia, łatwości komunikacji z innymi. Czyli, w odniesieniu do odpowiedzialności i zadań państwa od jakości systemu edukacji narodowej od przedszkola po trzeci boloński poziom referencyjny uniwersytetów. Od kultury. Od innowacyjności gospodarki. Czy to połączenie oznacza, że nauka, edukacja i kultura przestają być, zanim na dobre się stały, priorytetem? Jak się to ma do deklaracji nowej minister szkolnictwa wyższego i nauki, że o przyszłości zadecyduje kapitał ludzki, rozwój gospodarki opartej na wiedzy? Może inaczej nie mogło być, skoro kapitał ludzki to był europejski cel zakończonej właśnie perspektywy? W końcu Tusk to pragmatyk.

Osoby. Niezależnie od tej wątpliwości dotyczącej fuzji dwóch ministerstw: rozwoju regionalnego i infrastruktury – obsada znakomita. Pani Bieńkowska imponuje skupieniem się na wyznaczonych celach, na prawdziwej pracy, dobrą organizacją, odpowiedzialnością i bezstronnością. Cechami osobowości na wagę diamentu.

Mateusz Szczurek wnosi do rządu i do polityki, obok swej znakomitej kompetencji, znajomość ładu korporacyjnego, będącego dzisiaj niedościgłym wzorem dla polityków. Ciekaw jestem jego zderzenia z sejmem. Będę zapewne po jego stronie.

Rafał Trzaskowski to polityk nowej Polski. Tej, która budzi nadzieję. On może być wybitnym ministrem, państwowcem. Dobrze obsadzony. Ministerstwo administracji i cyfryzacji pasuje mu jak dobry bawełniany podkoszulek. Jak irchowe rękawiczki.

Panią Lenę Kolarską-Bobińską cenię za wiedzę i kindersztubę. Za pracę i wartości. Jest, z tymi walorami ,ozdobą platformerskiej Warszawy. Czy ten akurat resort jest dla niej właściwy? Wątpię. Lepiej, by pozostała w Parlamencie Europy. System organizacji i finansowania szkolnictwa wyższego jest jawnie antyjakościowy. Jeśli chce się uzyskać przyzwoitą rangę uniwersytetów na europejskim rynku nauki i edukacji, należy zrobić tam rewolucję. Nie tylko prawną, ale i mentalną. Nie ma we mnie wiary, że Lena Kolarska-Bobińska jej dokona. Choćby ze względu na brak zrozumienia Tuska i słabiutką pozycję Kolarskiej w jego partii.

***„Niestety, to nie Platforma będzie głównym płatnikiem, lecz społeczeństwo”***

Nie wydaje mi się dobrą dla Polski decyzją obsadzenie edukacji panią Kluzik-Rostkowską. Edukacja wymaga otwartości, świeżego powietrza, ale i autorytetu. Dziwne są ścieżki myślenia premiera. Kluzik-Rostkowska jak dotychczas niewiele wspólnego miała z edukacją. Za to sporo z już zapomnianą ideą POPISU. Ani specjalnie otwarta, ani autorytet.

Także nominacja pana Biernata (pomijając już to, czy potrzebujemy ministra sportu, czy jego zadania nie mogłaby wypełniać z pożytkiem odrębna agencja wyposażona we właściwy budżet), byłego członka Ruchu Odbudowy Polski pokazuje, że Tuskowi bliżej niż komukolwiek się zdaje, do nacjonalistycznej prawicy niż europejskiego liberalizmu. Brak ratyfikacji Europejskiej Konwencji Praw Podstawowych nie może więc budzić zdziwienia. Ta nominacja to klasyczna gra z partią, jej aparatem. Choć merytorycznie pan Biernat ma najlepsze kwalifikacje. Nie jest osobą w tym resorcie przypadkową, jak poprzedniczka.

O nominacji pana Grabowskiego niewiele mogę powiedzieć. Jego ścieżka kariery rządowej pokazuje, że organizacje pozarządowe zajmujące się ochroną środowiska odnajdą w ministrze nową motywację dla intensyfikacji swych działań. Od czasu ministra Macieja Nowickiego, a więc od czasu Unii Demokratycznej jakoś nie możemy doczekać się właściwej nominacji w tym resorcie. Chciałbym, aby ocena tej nominacji wynikała z mojej niewystarczającej wiedzy. Bo znam prace dla rządu pana Grabowskiego wyłącznie od formalnej strony jego kariery. Dobrze, że premier zdecydował się na powierzenie poprzednikowi pana Grabowskiego funkcji pełnomocnika do spraw negocjacji klimatycznych. Tylko, czy będzie wyposażony w rzeczywiste pełnomocnictwa?

W sumie te zmiany nie mają istotnego znaczenia. Dla Polski, dla PO i dla samego Tuska. Myślę, że od zmiany ponad trzeciej części gabinetu większe znaczenie ma odejście pana Kiliana z PGE. W kontekście wcześniejszych zmian prezesek i prezesów państwowych lub na pół-państwowych spółkach. W tych polskich współczesnych czebolach zasobnych w kasę, etaty, rady nadzorcze, doradztwa i będących żerowiskiem największych partii politycznych. Platformę ogarnia panika przed utratą władzy i wpływów. Stąd wzmożona pazerność jednych i ucieczki z rządu do gospodarki innych. To prosta konsekwencja upartyjnienia państwa, braku prywatyzacji, niskich standardów i nieskuteczności kontroli społecznej. Kiedy podstawowa motywacją zaangażowania w politykę, udziału w partii politycznej są pieniądze, mieszkania, auta, zegarki, a nie wielka wizja kraju w historycznym momencie możliwej wielkiej zmiany na lepsze, to kiedy ekipa upada, sypie się wszystko wokół niej. Zmiany w rządzie nie zahamują rozkładu Platformy. Owszem, raczej go przyśpieszą. Kolejnych wyborów do 2015 już nie będzie. Chyba, że wymuszone tym, nad czym Tusk już nie panuje.

Platforma powstała w opozycji do „starych” demokratów. Do środowiska Unii Wolności, Unii Demokratycznej. „Starzy” byli może mało medialni, nie znali się na politycznym marketingu, nie nosili mercedesów na przegubach dłoni, nie wcierali żelu we włosy. Popełniali błędy, raził przede wszystkim błąd, który z odrobiną tylko złośliwości nazwać można by błędem wyniosłości. Może za bardzo wierzyli, że ich szlachetne motywacje są oczywiste dla wszystkich, i że w polityce nie ma miejsca dla innych motywacji. Ale im naprawdę chodziło o dobro wspólne, o jak najlepsze wykorzystanie czasu, który uważali za cudowny w całej wielkiej historii Polski. Teraz dominują inne postawy. Nawet najlepsi w tym rządzie, myślę o niektórych przed chwilą wymienionych i o kilku osobach, które się utrzymały (ministrowie Sikorski, Siemoniak na przykład) nie powstrzymają erozji zaufania obywateli do Platformy. Za brak pomysłu na Polskę, udawaną demokrację, deficyt solidarności, brak właściwej polityki dla budowania wartości kapitału ludzkiego i zdobywania zaufania społeczeństwa wobec własnego państwa trzeba będzie wkrótce płacić wysoką cenę. Niestety, to nie Platforma będzie głównym płatnikiem, lecz społeczeństwo. Czas prawdziwych, koniecznych zmian mija.

**Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej – Demokraci.pl**
**andrzej@intelgraf.com.pl**

**MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA**

*Z techniką za pan brat...*

# Różne rodzaje napędów 4x4 (cz. 2)

***W dzisiejszym felietonie, kontynuował będę podjęty przed tygodniem temat, różnych możliwości realizacji napędu wszystkich kół w popularnych samochodach osobowych. W zeszłym tygodniu zakończyłem na prostym opisie, do czego służą w naszych pojazdach mechanizmy różnicowe. Dziś trochę więcej szczegółów.***

Mechanizmy różnicowe posiadają jedną podstawową wadę. Mogą przenosić tylko taką siłę napędową, na jaką pozwala koło o niższej przyczepności. Dobrym zobrazowaniem tego zjawiska, może być sytuacja ruszającego w zimie samochodu z napędem na jedną oś, gdy jedno z kół znajduje się np.: na lodzie, a drugie na powierzchni o lepszej przyczepności. Każdy z nas wie, że koło znajdujące się na śliskiej nawierzchni zacznie się obracać, a drugie nawet nie drgnie. Na szczęście zjawisko to można wyeliminować, stosując różnego rodzaju blokady mechanizmów różnicowych lub, jak to coraz częściej bywa w dzisiejszych samochodach, zaprzęgając do działania pokładową elektronikę.

Najbardziej ogólny podział napędów 4x4, zależy głównie od faktu, czy napęd jest stale przekazywany na wszystkie koła, czy też dołączany w określonych sytuacjach, automatycznie lub w następstwie działania kierowcy, czasem nawet ręcznie z zewnątrz pojazdu!

W samochodzie wyposażonym w klasyczny stały napęd na cztery koła, znajdują się trzy mechanizmy różnicowe. Napęd z silnika, przenoszony jest poprzez skrzynię biegów na centralny mechanizm różnicowy, a następnie na mechanizmy różnicowe przedniej i tylnej osi. Kształt i budowa takiego układu, zależy w głównej mierze od tego gdzie i jak umiejscowiony jest silnik. Inaczej będzie wyglądał w samochodach z silnikiem z przodu lub tyłu. Inaczej, gdy jest on umieszczony wzdłużnie lub poprzecznie.

Drugim, nie mniej popularnym, stał się ostatnio układ napędowy z dołączanym napędem drugiej osi. Rozwiązania tego typu, stały się coraz bardziej powszechne, w chętnie kupowanych ostatnio samochodach typu SUV. W tego typu układzie napędowym występują dwa mechacimy różnicowe, na przedniej i tylnej osi. Nie ma natomiast centralnego mechanizmu różnicowego. Ruch obrotowy silnika za pomocą skrzyni biegów, przenoszony jest zwykle bezpośrednio na mechanizm różnicowy przedniej osi oraz wał napędowy wyprowadzający napęd na oś tylną. Zanim jednak moment obrotowy zostanie przekazany na tylną oś (poprzez tylny mechanizm różnicowy) natrafia na swojej drodze na dodatkowe sprzęgło. W sytuacji normalnej jazdy sprzęgło to pozostaje rozłączone, czyli w praktyce mamy przedni napęd. Dopiero w chwili pojawienia się wyraźnej różnicy prędkości pomiędzy przednią i tylną osią, sprzęgło to załącza się i moment obrotowy silnika jest dostarczony również do tylnych kół. Jest to układ całkowicie automatyczny. Z punktu widzenia użytkownika działa niemal tak samo, jak układ stałego napędu na cztery koła.

Występują też rozwiązania z ręcznie załączanym napędem na drugą oś. Zaletami takiego rozwiązania są na pewno niższy koszt (tylko dwa mechanizmy różnicowe oraz prostsza elektronika) oraz niezłe właściwości trakcyjne w terenie. Wynika to właśnie głównie z braku centralnego mechanizmu różnicowego, ponieważ jest to równoznaczne z jego pełną blokadą. Główną wadą takiego rozwiązania, jest jednak konieczność rozłączania napędu na dobrze przyczepnej nawierzchni, ponieważ koła przedniej i tylnej osi muszą często obracać się z różnymi prędkościami. Jazda samochodem z tego rodzaju „spiętym” napędem przedniej i tylnej osi, powoduje na dobrze przyczepnej nawierzchni, silne naprężenia konstrukcji i prowadzi w konsekwencji do szybkich uszkodzeń elementów układu napędowego.

Jaka jest przyszłość napędów 4x4? Napędzanie wszystkich kół w samochodach staje się coraz bardziej powszechne. Od kilku lat widoczna jest zmiana priorytetów przy projektowaniu tego typu układów. Wysoka mobilność samochodów z napędem na cztery koła schodzi na drugi plan na rzecz aktywnych układów napędowych, których głównym celem jest wspomaganie kontroli nad samochodem, w trakcie skręcania z dużą prędkością oraz dynamicznego przyspieszania. Poszukiwane są również rozwiązania, pozwalające na jednoczesną poprawę własności trakcyjnych pojazdu, w połączeniu z jego zwiększonymi „walorami ekologicznymi”.

C.d.n...

**MOTOWOJ**

*Drogi Czytelniku, jeśli chciałbyś, aby zaproponowany przez Ciebie temat związany z motoryzacją został poruszony w jednym z kolejnych wydań felietonu w niniejszej rubryce, wyślij proszę swoją propozycję pod adres: moto@passa.waw.pl*

# III Turniej o puchar Lwa Lechistanu 2013

Turniej Finałowy z serii „III Turniej o puchar Lwa Lechistanu 2013” w piłce nożnej, który odbędzie się w najbliższą sobotę i niedzielę tj. 23 i 24 listopada. W turnieju wezmą udział zespoły z całej Polski złożone z chłopców urodzonych w 2001 roku bądź młodsi.

Turniej Finałowy odbędzie się w Zespole Szkół nr 79 im. Stanisława Kostki Potockiego w Warszawie przy ulicy Wiertniczej 26. Rozgrywki będą prowadzone przez dwa dni. W sobotę turniej odbywał się będzie w godzinach 10:00 - 20:00, a w niedzielę od godziny 9:00 do godziny 17:00.

W Turnieju Finałowym LL Cup wezmą udział zespoły z całej Polski oraz zespoły z Mazowsza, które zakwalifikowały się podczas turniejów eliminacyjnych.

Wszystkie informacje o turnieju znaleźć można na stronie K.S. Delta: http://delta.warszawa.pl oraz na Facebooku:

https://www.facebook.com/events/451203078316852/

KLUBOTEKA DOJRZAŁEGO CZŁOWIEKA • FUNDACJA •

# ZAPROSZENIE

Mamy zaszczyt zaprosić na otwarcie wystawy pt. „Kluboteka w działaniu”, które odbędzie się w dniu 21.11.2013 (czwartek) o godz. 16.30 w Urzędzie Dzielnicy Ursynów przy al. KEN 61 (parter).

**Zarząd Fundacji**
**Kluboteka Dojrzałego Człowieka**

# Piórem Derkacza

## Sylwester Cerański

prezes prężnej spółdzielni MOKPOL

Le premiere w języku francuskim oznacza pierwszy. Z tego słowa powstał: prezydent, premier, a nawet bez względu na wielkość zarządzanej firmy prezes. Oczywiście, nawet skromny prezes może zostać premierem czy nawet prezydentem, o ile wybiorą go na to stanowisko wyborcy. Żeby zostać prezydentem, premierem, czy nawet prezesem, trzeba się najpierw urodzić. W czasie porodu matka często słyszy, aby parła. W odpowiedzi rodząca wykrzykuje „pre", „pre". Jak już rodząca dobrze się wyprze, to w końcu urodzi dziecko. Ponieważ dzieci kształtują swoją osobowość już w łonie matki, to im częściej słyszą słowo „pre", tym bardziej w życiu dorosłym pragną uzupełnić brakujące litery. W ten sposób rodzi się nam nowy prezydent, premier lub w ostateczności prezes.

**Jerzy Derkacz**

*Szyfry cyfry*

**Ryszard Kochan**

## Wszystko na głowie

Coraz mniej w naszym medialnym życiu mówi się o sprawach ważnych, istotnych dla społeczeństwa. Tak zwani dziennikarze sportowi ekscytują się zupełnie niepotrzebnie naszymi kopaczami, których samozwańczy przywódca – niejaki zawodnik Klich, grający gdzieś na zadupiu w Niemczech, bodaj w drugiej lidze – wyćwierkał z siebie żądanie wydania zakazów stadionowych dla 40 tysięcy kibiców za gwizdy, jakie usłyszeli wybrańcy nowego trenera „reprezentacji" – Adama Nawałki. Używam określenia „bodaj", ponieważ piszę z pustej głowy, a szkoda mi czasu na sprawdzanie Klicha choćby w Wikipedii, że o fachowych portalach nie wspomnę. Może gdyby Polacy grali nie we Wrocławiu, lecz na przyszłym bazarze, czyli stadionie obecnie nazywanym narodowym, publiczność byłaby bardziej wyrafinowana i biłaby im brawo, a tak wszystko postawione jest na głowie. Superpuchar się nie odbywa wcale lub rozgrywany jest w innym mieście. Wyselekcjonowani kopacze też nie mogą pobiegać na najdroższej chyba murawie świata i muszą u siebie grać na wyjeździe we Wrocławiu lub w Poznaniu (tam jest dopiero drogo – trawa wymieniana była chyba z pięć razy).

Nasz dumny naród lekką rączką zainwestował w największy europejski bazar i przekształcił go na kilka meczów w boisko z dachem takim, że jak pada to jest otwarty, a jak świeci słońce to zamknięty. Wszystko po to, by były prezes Listkiewicz mógł przypodobać się władzom UEFA i FIFA. Jarmark Europa został zamieniony kosztem 2 000 000 000 złotych w stadion, którego obrona przed ponownym przepoczwarzeniem się stanowi punkt honoru idiotów, niepotrafiących przyznać się do błędu. Zdaję sobie sprawę, że mogłoby się to wiązać z oskarżeniami o marnotrawstwo, a może nawet o złodziejstwo na nielichą skalę, ale ręczę, że „rekonstrukcja rządu" byłaby wtedy łatwiejsza i mniej bolesna. Pan Listkiewicz wylądował na czterech łapach, bo znalazł się wśród tych, którzy dzielili pieniądze, a to przecież fajna fucha. Kiedy jego następca w PZPN z jeszcze większym zacięciem niszczył polską piłkę nożną, pismacy podnosili głos tylko wtedy, gdy rozpoczynał się szum w Internecie. Nie zmienia tego faktu istnienie kilku prawdziwych dziennikarzy, nieśmiało pokazujących nieudolność, chamskie cwaniactwo i działanie na szkodę polskiego futbolu prezesa, którego nazwiska nie wspomnę, bo musiałbym jednocześnie okrasić je epitetami, uznawanymi za wulgarne.

***„Pracą parlamentu kieruje grupa posłów uważających się za wyrocznię we wszystkich sprawach"***

Staram się dotrzymywać słowa i o kopaczach nie piszę, ale skoro trener, to nie kopacz, pozwolę sobie sformułować życzenia dla Adama Nawałki. Zakładając, że nie jest głupi, bo pewnie nie jest, i że umiarkowanie tylko zainteresowany jest pieniędzmi i sławą, że potrafi poskromić w sobie żądzę władzy, o ile jej nadmiar posiada, to życzę mu wielu lat kierowania reprezentacją i spodziewam się, że pierwsze znaczące sukcesy osiągnie za lat kilkanaście. Tutaj dewiza: „Z gówna bata nie ukręcisz", pasuje, jak ulał – za przeproszeniem.

Tak zwani dziennikarze od polityki zajmują się jeszcze większym bagnem – drenowaniem do cna nieistotnych, a chwytliwych tematów (morderstwa, napady, kradzieże, gwałty, rabunki, katastrofy). Żyje też w naszym, już nie najpiękniejszym kraju, kilka procent obywateli, żywotnie zainteresowanych polityką, którym dostał się do obejrzenia serial. Nadałbym mu tytuł „POPiS", ale kiedyś już coś takiego było i się rozmyło. Serial moim zdaniem mydlany, nudnawy, bez głębszych treści, jakby wzięty żywcem z magla. Plotkarstwo, donosy, podchody, intrygi, małostkowość – bezrefleksyjne, jednotorowe myślenie o własnej dupie, czyli norma polskiej polityki.

Zgadnijcie Państwo, kto o parlamentaryzmie powiedział: „przeżył się i nie jest zdolny do spełnienia zadań, jakie życie nowoczesnego państwa nań nakłada"? Kto stwierdził, że „demokratyzacja ustroju parlamentarnego uczyniła z człowieka parlamentu sui generis fachowca. Posłowanie stało się zawodem. Nie wymaga się od posłów żadnych zalet czy umiejętności, a tylko posłuszeństwa swej władzy partyjnej. Pracą parlamentu kieruje grupa posłów uważających się za wyrocznię we wszystkich sprawach, a ogromna większość posłów to bierna masa". Mówił, że poseł „z człowieka żyjącego z pracy staje się często człowiekiem żyjącym z tytułu, co pociąga za sobą dalekie konsekwencje polityczne", mówił też, że nieodpowiedzialność posłów demoralizuje ich i staje się przyczyną ich rozkładu psychicznego.

Mówcą był premier Kazimierz Bartel, a rzecz miała miejsce 12 marca 1930 roku podczas posiedzenia senatu. Aż ciśnie się na usta powiedzenie nihil novi sub sole.

Reasumując – z bazaru stadion przerobiony zostanie na bazar. Autostrady wybudowane na EURO 2012 może uda się oddać do użytku już w 2014, ale też nie wszystkie, Sławomira Nowaka wsadzimy do pudła za zegarek wart kilkanaście tysięcy złotych, a niegospodarnych urzędników od sportu za wybudowanie stadionu nagrodzimy prawie milionowymi premiami przed jego oddaniem do użytku? Ministra przy pomocy jakiegoś kosmetyka zarządza sportem, hungarysta z dużym doświadczeniem sędziowskim – polską piłką, a sędziowie we Wrocławiu puszkują innych Fryzjerów. Wszystko na głowie, tylko parlament jaki był 80 lat temu, taki i pozostał do dziś, tyle że w obecnym brak mężów stanu.

*Gadka Tadka*

**Tadeusz Porębski**

## To było w piątek w Dallas...

Równo 50 lat temu, w piątek 22 listopada 1963 r. o godz. 12.31 (19.31 naszego czasu) na Dealey Plaza w Dallas (Teksas) został śmiertelnie postrzelony prezydent USA John Fitzgerald Kennedy, nazywany przez amerykańskie media JFK. Mimo że ofiarą zamachu była głowa państwa, a dokładnie głowa światowego mocarstwa określanego powszechnie jako kolebka demokracji, nie wszczęto oficjalnego śledztwa w sprawie. Powołano specjalną komisję pod przewodnictwem prezesa sądu najwyższego Earla Warrena, która przyjęła jako pewnik niebywale pokrętną teorię prokuratora Arlena Spectora, że zamachowcem był Lee Harvey Oswald, i że działał on w pojedynkę. Było to największe kłamstwo, jakie wciśnięto Amerykanom w ponad 200-letniej historii tego kraju. Jednym z wielu dowodów na to może być fakt, że pełna dokumentacja z prac komisji Warrena została złożona do Archiwum Narodowego w Waszyngtonie i utajniona do 2039 r. Zabijają Amerykanom prezydenta, a rząd utajnia przed nimi na ponad pół wieku dokumenty dotyczące szczegółów zbrodniczego zamachu? Jeśli faktycznie Oswald działał sam, to czemu dokumentację prac komisji opatrzono gryfami „Top Secret" oraz "National Security" i schowano w sejfach? Takie postępowanie jest kompletnie niezrozumiałe i na pozór pozbawione sensu.

Jedyną instytucją amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości, która wszczęła oficjalne śledztwo w sprawie zamachu w Dallas, był Jim Garrison, prokurator okręgowy w Nowym Orleanie. Śledztwo miało swój finał 1 marca 1968 r., kiedy tamtejsza Wielka Ława Przysięgłych (Grad Jury) przyznała, że JFK faktycznie padł ofiarą spisku, ale nie przedstawiono wystarczających dowodów na udział w nim biznesmena Claya Shawa, w którym prokurator widział jednego z głównych organizatorów tajnej akcji mającej na celu zamordowanie prezydenta. Garrison usiłował udowodnić, że Shaw był ściśle powiązany z Centralną Agencją Wywiadowczą (CIA) i pełnił rolę przekaźnika pomiędzy zleceniodawcami zamachu a jego wykonawcami. Nie udało mu się tego dowieść podczas procesu, ale kilkanaście lat później ówczesny szef CIA Richard Helms przyznał w oficjalnym komunikacie, że Clay Shaw był etatowym oficerem Agencji. Shaw zmarł w 1974 r. rzekomo na raka płuc. Nie zezwolono na sekcję zwłok.

***„Zabijają Amerykanom prezydenta, a rząd utajnia przed nimi na ponad pół wieku dokumenty"***

W tej pełnej niewiadomych sprawie tajemnicza śmierć goniła tajemniczą śmierć. Rzekomy sprawca zamachu Oswald już dwa dni później został zastrzelony w komendzie policji w Dallas na oczach uzbrojonych po zęby funkcjonariuszy różnych służb oraz milionów telewidzów przez niejakiego Jacka Ruby'ego, powiązanego z mafią właściciela popularnego klubu nocnego "Maskarada". Ruby tłumaczył, że zabijając Oswalda "chciał oszczędzić żonie prezydenta traumy związanej z koniecznością zeznawania na procesie zamachowca". Został skazany na dożywocie i zmarł nagle w więzieniu w styczniu 1967 r. rzekomo na zator płuc. Władze nie zezwoliły na przeprowadzenie autopsji. Z kilkudziesięciu naocznych świadków zamachu, którzy uparcie twierdzili że do prezydenta strzelano nie tylko z tyłu, z okien składnicy książek gdzie pracował i przebywał Oswald, ale także z przodu, z trawiastego pagórka, ponad połowa zginęła w tajemniczych okolicznościach. Ktoś zabił się samochodem na prostej drodze, ktoś przedawkował, ktoś popełnił samobójstwo, ktoś inny został wzięty za łosia i przypadkowo zastrzelony.

Różni ludzie i różne instytucje podważają lub wręcz wyśmiewają "spiskowe teorie" sugerujące, że w zamachu maczała palce wspólnie działająca, wąska, ale bardzo wpływowa grupa osób wywodzących się z CIA, Pentagonu i tzw. kompleksu militarno - przemysłowego, o którego rosnących wpływach informował poprzednik JFK, prezydent Dwight Eisenhower. Jednak przynajmniej dwa z wielu dziwnych wydarzeń związanych z zamachem niezbicie świadczą o spisku zawiązanym na bardzo wysokim szczeblu. Pierwsze z nich zostało już wyżej podniesione: w jakim celu utajniono dokumentację pracy Komisji Warrena i kto miał tyle władzy, żeby tego dokonać? Drugie, to teoria tzw. magicznej kuli bez dyskusji przyjęta przez komisję. W swojej mowie końcowej prokurator Garrison ujawnił Wielkiej Ławie Przysięgłych szczegóły lotu tego magicznego pocisku.

Wobec uznania, że padły tylko trzy strzały oddane przez Oswalda i nie było drugiego strzelca należy przyjąć, że ostatni pocisk zadał dwóm osobom aż 7 ran. Mówi prokurator Jim Garrison: „Magiczna kula trafia prezydenta w plecy (rana nr 1), a następnie przesuwa się w górę i wychodzi przodem przez szyję (rana nr 2). Kula odczekuje ponad półtorej sekundy - zapewne w powietrzu - zakręca w prawo, potem w lewo, znów w prawo, w lewo, po czym trafia w prawą pachę siedzącego na przednim fotelu samochodu gubernatora Conally`ego (rana nr 3). Następnie leci w dół pod kątem 27 st. miażdży mu żebro i wychodzi z prawej strony klatki piersiowej (rana nr 4). Kula skręca następnie w prawo i ponownie trafia gubernatora, tym razem w nadgarstek (rana nr 5). Miażdży kość promieniową i wychodzi na zewnątrz (rana nr 6). Dokonuje nagłego zwrotu i utyka z udzie gubernatora (rana nr 7), z którego sama wypada. Na ostatnim etapie kula leci do szpitala Parkland, gdzie zostaje znaleziona na marach z prezydentem". Taka wersja została kupiona przez komisję kierowaną przez prezesa Sądu Najwyższego USA. Komentarz chyba zbyteczny.

W 1979 r. Komisja ds. Zabójstw Kongresu USA doszła wreszcie do wniosku, że JFK padł ofiarą spisku, ponieważ na Dealey Plaza znalazł się w krzyżowym ogniu przynajmniej dwóch strzelców, a nie jednego, jak dotychczas dowodzono. Drugi snajper strzelał zza płotu znajdującego się na trawiastym pagórku na wprost prezydenckiej kolumny. Mimo to pełna dokumentacja sprawy nadal jest utajniona przed obywatelami i światem. Dopóki rząd USA nie wyrazi woli rzetelnego wyjaśnienia zabójstwa 35. prezydenta swojego kraju z ironicznym uśmieszkiem słucham płynących zza oceanu moralnych nakazów dla reszty świata, jak również ckliwych opowieści o wszechobecnej sprawiedliwości panującej w tym państwie. Jest to ironia granicząca z irytacją.


## Multimedia Polska – telefon na miarę

Dzwonisz więcej na komórki, czy na stacjonarne? A może do rodziny za granicą? Nie chcesz tracić głowy na zastanawianie się, czy przekroczyłeś limit darmowych minut? Multimedia Polska zaoferowały największy wybór planów telefonicznych na rynku.

Telefon stacjonarny to wciąż popularny sposób komunikacji. A do tego opłacalny. Nowa oferta operatora Multimedia Polska pozwala klientom dopasować plan telefoniczny do swoich potrzeb i oczekiwań finansowych. Spółka zaproponowała osiem taryf, w ramach których możemy wybrać nie tylko liczbę darmowych minut, ale także sposób w jaki je wykorzystamy.

Jak wybrać najlepszy plan? Wystarczy zastanowić się gdzie dzwonimy najwięcej. Jeśli tylko na stacjonarne – to najlepszy będzie Plan Podstawowy. Jeżeli na komórki – to idealny jest Plan Mobilny. Dzwoniącym za granicę polecamy Plan Pełny, który zawiera pakiet darmowych minut do krajowych i zagranicznych sieci stacjonarnych, a także do sieci mobilnych w Polsce. Następnie wystarczy wybrać, jaki pakiet darmowych minut nas interesuje. W każdym z powyższych planów mamy do wyboru dwa warianty: 120 i 300 minut.

Dla osób, które nie chcą zawracać sobie głowy liczbą darmowych minut i wolą rozmawiać bez ograniczeń, Multimedia oferują Plany Non Stop i Non Stop Świat. To oferta, która w ramach abonamentu pozwala dzwonić bez limitów do wszystkich sieci stacjonarnych w kraju i za granicą.*

Oszczędzimy jeszcze więcej wybierając telefon w pakiecie z inną usługą Multimediów, np. Internetem lub telewizją cyfrową.

Szczegóły na temat oferty Multimedia Polska można uzyskać w Biurze Obsługi Klienta przy al. Jana Pawła II 80 (budynek Babka Tower) lub u dedykowanych Przedstawicieli Handlowych: Kamila 661 297 866 i Wiktora 661 297 820.

*Dotyczy krajów Strefy I. Lista krajów Strefy I dostępna w cenniku usług w Biurze Obsługi Klienta.

multimedia Polska

ZAPRASZAMY - Przyjdź z Rodziną

TO JUŻ OSTATNIA NIEDZIELA W TYM SEZONIE
PONOWNIE SPOTKAMY SIĘ W KWIETNIU!

ZAKOŃCZENIE SEZONU
WYŚCIGÓW KONNYCH 2013

TOR SŁUŻEWIEC
Wyścigi konne od 1939 r.

24 listopada 2013
godz. 9:15

LOTTO TOR SŁUŻEWIEC
Radość wygrywania

www.torsluzewiec.pl

PATRONAT MEDIALNY: pap POLSKA AGENCJA PRASOWA Gold 101,5 fm

Tor Służewiec
Warszawa, ul. Puławska 266

## Memoriał Gawłowskiego w Piasecznie

W sobotę i niedzielę (23-24 listopada) w hali GOSiR w Piasecznie (ul. Sikorskiego 20) odbędzie się memoriałowy turniej siatkarski, upamiętniający dokonania 366-krotnego reprezentanta Polski Wiesława Gawłowskiego, który zginął 14 listopada 2000 r. w wypadku samochodowym. Grając w drużynie narodowej, ten znakomity siatkarz zdobył w 1974 w Meksyku tytuł mistrza świata, a w 1976 w Montrealu tytuł mistrza olimpijskiego. Były zawodnik Lechii Tomaszów, AZS AWF Warszawa, Płomienia Milowice i Vianello Pescara, założył po zakończeniu kariery zawodniczej amatorską drużynę Bobry Piaseczno, która będzie gospodarzem Memoriału. Zagrają w nim inne amatorskie zespoły z okolic Warszawy, w tym AON Rembertów, Wilanów Warszawa Juniors i Wilanów Warszawa Seniors.

Gośćmi honorowymi zawodów będą dawni koledzy z reprezentacji prowadzonej przez Huberta Wagnera: Edward Skorek, Włodzimierz Sadalski i Ryszard Bosek.

Szczegółowe informacje na stronie internetowej: www.memorialgawlowskiego.pl. Oficjalne otwarcie w sobotę o 13.00.

**mp**

## Każdy ma prawo Demokracja dla ludzkiej seksualności

„Każdy ma prawo – demokracja dla ludzkiej seksualności" to tytuł autorskiej konferencji, która będzie dotyczyła ludzkiej seksualności rozpatrywanej pod kątem niepełnosprawności intelektualnej i ruchowej a także osób starszych oraz młodzieży trudnej. Konferencja organizowana jest przez Instytut Beata Vita i Urząd Dzielnicy Ursynów Miasta Stołecznego Warszawy, a odbędzie się 28 listopada 2013 roku w Multikinie Ursynów.

Prelegenci oraz tematyka wykładów:

Moderator – Małgorzata Ohme (psycholog, dziennikarka);

Wstęp – Marek Plura – polityk, działacz społeczny, psychoterapeuta, poseł na Sejm VI i VII kadencji;

„Rozwój psychoseksualny osób z niepełnosprawnością - refleksje nad rolą pedagoga" dr Ewa Wapiennik-Kuczbajska – pedagog specjalny, wykładowca APS;

„Seks nie jest zarezerwowany tylko dla osób młodych" – Wiesław Sokoluk (seksuolog, pedagog, superwizor PTS);

„Edukacja seksualna osób niepełnosprawnych intelektualnie. Czy ma sens? Jak ją realizować?" – dr Izabela Fornalik (pedagog specjalny, edukator seksualny).

„Niepełnosprawność a seksualność – sprzeczność pozorna. Seksualność młodzieży z niepełnosprawnością ruchową" – dr Alicja Długołęcka (pedagog, edukator seksualny);

„Jak rozmawiać z tymi, z którymi nikt nie chce rozmawiać. Seksualność młodych zbuntowanych" – Bianca-Beata Kotoro (psycholog, psychoseksuolog, terapeuta);

„Edukacja i seksualność w aktach prawnych"– A co na to polskie prawo? – Radca Prawny Karolina Szyszkowska.

Honorowego Patronatu podjęły się: Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej – www.aps.edu.pl; Marszałek Województwa Mazowieckiego;

Sejmowa Podkomisja Stała ds. osób Niepełnosprawnych; Organizacje pozarządowe, Bardziej Kochani, Maja, Delta.

*Mistrzostwa Europy w szachach zakończone*

## Polskie królowe i zdolna młodzież

FOTO MAREK SKRZYPCZAK, LENA SKRZYPCZAK

***W niedzielę 17 listopada w hotelu Novotel zakończyły się Drużynowe Mistrzostwa Europy w szachach.***

W turnieju wystąpiły trzy polskie drużyny męskie i tyleż samo drużyn kobiecych. W turnieju open nasi zawodnicy grali ze zmiennym szczęściem i, niestety, żadna z drużyn nie zagroziła poważnie faworytom. Ostatecznie pierwsza reprezentacja zakończyła zawody na 16. miejscu, co jest wynikiem nieco poniżej możliwości zawodników i oczekiwań kibiców-realistów. Nieźle spisały się nasze nadzieje, zajmując 22. pozycję, czyli na miarę swoich możliwości, natomiast za swego rodzaju porażkę można uznać dopiero 31. miejsce polskich seniorów (Poland Goldies). Przed turniejem rankingi Elo umieszczały nasze reprezentacje odpowiednio na 11., 23. i 24. miejscu w tabeli startowej. Ogromną radość sprawił nam natomiast Mateusz Bartel, który zajął bezapelacyjnie pierwsze miejsce na trzeciej szachownicy (7,5 punktu z 9).

Przywykliśmy już do tego, że nasze piękne panie (na zdjęciu od prawej: Monika Soćko, Jolanta Zawadzka, Joanna Majdan-Gajewska, Karina Szczepkowska-Horowska, Iweta Rajlich) plasują się w czołówce ważnych turniejów. W tych mistrzostwach też tak było. Marzenia kibiców zostały spełnione. Nie tych najwybredniejszych, którzy bezwarunkowo widzieli nasze reprezentantki na najwyższym podium, lecz tych podchodzących bardziej realistycznie do siły gry przeciwniczek Bezkonkurencyjny okazały się Ukrainki i jeszcze przed ostatnia rundą zapewniły sobie tytuł mistrzowski. bardzo udanie zagrała Karina Szczepkowska-Horowska (7 punktów z 9), ale pozostałym szachistkom pierwszej drużyny należą się także wyrazy uznania za nieustępliwość i słynną już grę do końca, co nie zawsze stanowiło cechę polskich drużyn męskich. Na wielkie brawa i nadzwyczajne wyróżnienie zasługuje tez nasza najmłodsza nadzieja 13-letnia Oliwia Kiolbasa, grająca nadspodziewanie dobrze (4 punktu z 6 partii). Polskie kobiece nadzieje zagrały i wytrzymały cały turniej, nasi najmłodsi zawodnicy też niejednokrotnie pokazali lwi pazur i nie byle jakie umiejętności. Pozostaje mieć nadzieję na dalszy rozwój naszych szachistów i królewskiej gry w Polsce.

Niezwykle udany turniej – sportowo i organizacyjnie – może stanowić przykład pozytywnych cech kształtowanych przez szachy, bo przecież i władze PZSzach, i pozostali organizatorzy są w większości czynnymi szachistami, co nie pozostało bez wpływu na sukces imprezy.

Wszelkie informacje dostępne są na stronie etcc2013.com i http://chess-results.com.

**Ryszard Kochan**

## FINANSE

**KREDYTY trudne i prywatne, 668-308-435**

**SZYBKIE POŻYCZKI GOTÓWKOWE** 668-441-668

## KUPNO-SPRZEDAŻ

**ANTYKWARIAT KUPI ZA GOTÓWKĘ** ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE **UL. DĄBROWSKIEGO 1** **22 848-03-70 601-352-129**

**ANTYKI,** monety, znaczki, pocztówki, meble, obrazy, srebro, 22 235-38-79, 601-235-118

**KUPIĘ** płyty winylowe i CD - dojazd 609-155-327

## LOKALE

**1-2 POKOJOWE** kupię, 509-800-510
**3-4 POKOJOWE** kupię, 509-800-510

## MOTO

**AUTO** każde kupię, całe, uszkodzone, prod. po 1998 r.,gotówka, 730-750-888

**AUTO-SERWIS**, 553-574-670

**AUTO SKUP WARSZAWA 501-291-812**

**PRANIE** kompleksowo, 883-097-793
**RZYGOTOWANIE** aut do sprzedaży, 504-752-301

## NAUKA

**AA ANGIELSKI** skutecznie, 503-765-393
**ANGLISTA** doświadczony lektor, referencje, przygotuję do matury, egzaminu, wyjazdu - dojadę, tel. 602-55-94-66
**FIZYKA**, MATEMATYKA, 609-41-66-65
**HISZPAŃSKI**, 507-087-609
**HISZPAŃSKI**, 603-97-40-04
**KOMPUTER seniorom, 22 219-50-00**
**AA MATEMATYKA**, 606-197-553
**MATEMATYKA,** 22 641 82 83
**MATEMATYKA**, doswiadczona nauczycielka gimnazjum i SP, 693-329-929
**MATEMATYKA**, FIZYKA, 22 649-40-27
**MATEMATYKA**, FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504-057-030
**NIEMIECKI**, 607-204-097
**NIEMIECKI**, 698-012-966
**POLSKI**, matura, doświadczona, 22 641-66-59, 507-52-96-01
**ROSYJSKI**, 602-86-74-13

## PRACA

**OPERATOR** drukarki wielkoformatowej do przyuczenia, 22 750-22-45
**OPERATOR** frezarki CNC, 22 750-22-45
**POMOC** kuchni do restauracji, 2 dni w tygodniu, 506-040-519
**SPAWACZ** MIG/TIG Gołków k. Piaseczna, 602-253-180

## RÓŻNE

**WRÓŻKA**, 22 648-68-41, 602-731-299

## USŁUGI

**18 zł/h, 24 H TANI SERWIS KOMPUTEROWY Dojazd 0 zł 506-480-505**

**TANI SERWIS KOMPUTEROWY 24h/7dni DOJAZD I EKSPERTYZA 0zł 504-617-837**

**ANTENY,** 603-375-875
**ANTENY** TV/SAT, 501-806-722

**BALKONÓW ZABUDOWY** drzwi antywłamaniowe, okna, rolety, meble na zamówienie ul. Warchałowskiego 9 **tel.: 22 649-44-77 602-27-17-18 wt. i czw. promocje**

**BEZPYŁOWE** cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588
**BIURO RACHUNKOWE,** 502-177-780
**BIURO RACHUNKOWE,** 606-234-106
**BIURO RACHUNKOWE,** gwarancja jakości, 787-604-323

**CleanLux** pranie dywanów, wykładzin, 691-851-588

**CYKLINA**, malarskie, 501-471-912
**DEZYNSEKCJA**, 22 642-96-16
**DOCIEPLANIE poddaszy - solidnie, 501-624-562**
**DOMOFONY**, 603-375-875
**ELEKTROAWARIA**, tanio, 507-153-734
**ELEKTRYK** - kuchnie, 507-153-734
**ELEKTRYK,** tanio, 507-153-734
**GLAZURA**, gładzie, malowanie, hydraulika, elektryka, 604-404-254
**GLAZURA**, gładź, malowanie, panele, inne, 502-029-391
**HYDRAULIKA**, remonty, 602-651-211

**KANCELARIA PRAWNA Marta Bisińska** Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań **tel. 602 134 102**

**KOLEKTORY** słoneczne -45%, tel. 508-194-041

**KOMPUTERY** pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

**KOMPUTERY** serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

**KRATY**, tel. 603-349-374

**KRAWCOWA,** ul. Kulczyńskiego 9, tel. 692-101-784

**LUSTRA** w domu klienta 602-27-17-18
**MALARSKIE**, tapetowanie, 22 644-94-55, 607-775-259, www.malarskieursynow.pl
**MALOWANIE**, 604-970-028

**NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA** DOJAZD GRATIS **tel. (022) 844 81 58**

**NAPRAWA 24h chłodnie lodówki kostkarki (22) 641-39-13 603-584-876**

**AAA TELENAPRAWA,** 22 641-80-74

**NAPRAWA** - chłodnie, lodówki, pralki, 502-562-444

**NAPRAWA** lodówki, pralki, zmywarki 22 643-16-65, 501-156-079

**NAPRAWA** pralek BOSCH, SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL, ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

**OKNA PCV** UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3 **tel.: (22) 641 88 68**

**PRANIE** dywanów, tapicerki meblowej oferuje firma SOLPRA. Tanio i solidnie, 798-034-056

**PRZEPROWADZKI TANIO 535-170-170**

**PRZEPROWADZKI** tanio, solidnie 501-535-889

**REMONTY** ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608-303-530

**REMONTY,** wykończenia, 503-321-785
**ROLETY, PLISY, ŻALUZJE,** VERTICALE, MOSKITIERY, MARKIZY, 602-380-218, 22 641-18-85
**ROLETY,** 602 27 17 18
**STOLARKA**, pełny zakres, panele, 22 641-54-84, 601-751-247
**STOLARSKIE**, naprawy, przeróbki, szafki kuchenne, szafy wnękowe na wymiar, 22 641-34-38, 604-637-018
**SZKLARSKIE**, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644-65-07, 502-101-202
**ŚLUSARSTWO**, kraty, balustrady, ogrodzenia, konserwacje, 601-36-22-82
**TAPICERSTWO** 22 618-18-26, 22 842-94-02

**TAPICER** Ursynów 22 649-88-45

**TYNKI** gipsowe, cementowo-wapienne, 511-529-965, www.budax.pl

**WIERCENIE KARNISZE, itp. 608-303-530**

**ZŁOTA RĄCZKA**, 503-428-653
**ŻALUZJE**, roletki, plisy, verticale, moskitiery, 22 848-34-34, www.zalvert.pl
**ŻALUZJE**, rolety 602-380-218, 22 641-18-85
**ŻALUZJE, ROLETY, MARKIZY, 509-491-366**

## ZDROWIE

**LECZNICA IZIS** ul. Pasaż Stokłosy 11 (tuż przy stacji Metro Ursynów) czynne pon.-pt. w godz. 8-20 **22 643 40 42** **LEKARZE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCI, EPILEPTOLOG** Ceny wizyt - 80-, 100 zł; EKG - 30 zł, USG - 80 zł, EEG, ECHO SERCA - 80 zł Promocyjne ceny badań tarczycowych TSH, SP4, TPO Wizyta u endokrynologa(ważne do 31.12.br.) ZAŚWIADCZENIA MEDYCYNY PRACY I DO PRAWA JAZDY

**LEKARZ STOMATOLOG** ul. Ekologiczna 1 lok. 22 KABATY 22 648-35-64, 605-602-415 **oferuje pełen zakres usług**
- leczenie zębów
- protetyka
- wybielanie zębów
- piaskowanie

**MOŻLIWOŚĆ LECZENIA W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ**

**ALKOHOLOWE** odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79
**DOM OPIEKI** - Piaseczno, 22 757-20-19

**HERBALIFE**, gwarancja, konsultant Michał Łuczyński 22 644-79-28, 601-313-313

**LEKARZ** INTERNISTA - wizyty domowe, 508-216-824
**REHABILITACJA** niemowląt i małych dzieci. Mgr rehabilitacji, certyfikat NDT-Bobath, tel. 506-388-543

**TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE** www.tobiasz24.pl ul. Rzymowskiego 35, tel. 22 737-05-10 tel. 691 193 581 24h.

**IMAKO** Agencja Reklamowa imako@imako.com.pl **BANERY SZYLDY KASETONY 602 213 555**

**Tusze, Tonery Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja** BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie! TUSZTUSZ.PL **tel. 22 208 00 00** ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

**Kancelaria Radcy Prawnego Magdalena Rogalska** sprawy: cywilne, gospodarcze, spadkowe, rodzinne, pracownicze, ubezpieczeniowe, spory sądowe, odszkodowania za szkody komunikacyjne Warszawa - Ursynów, ul. Jastrzębowskiego 22 (budynek SBM Stokłosy) Tel. (22) 855 74 80, 602 295 182

**ZAJRZYJ NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ www.passa.waw.pl**

**EKO-BUD** tel: 22 / 787 19 10 komórkowy: 602 627 232 okna@ekobudrs.com.pl okna drzwi rolety parapety bramy garażowe SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE WARSZAWA- URSYNÓW ul. Roentgena 45, lok 4B tel/fax: 22 / 644 73 63 ursynow@ekobudrs.com.pl

BIURO HANDLOWE WOŁOMIN ul. 1-go Maja 26B tel/fax: 22 / 787 1646 wolomin@ekobudrs.com.pl

# Co i kto

**Dom Sztuki SMB „Jary”**
**ul. Wiolinowa 14**
**Tel./faks: 22 643 79 35**

**Niedziela 24 listopada, 16.00:** koncert z cyklu „Tam, gdzie gra muzyka” pod nazwą **„Oud – tajemnicza królowa gitar”**. Wykonawcy: Tadeusz Czechak i Bogdan Kupisiewicz (oud, gitary, charango, mandola irlandzka). Prowadzenie: Mariusz Puchłowski. Wstęp wolny. Sfinansowany ze środków Dzielnicy Ursynów.

W Galerii Domu Sztuki czynna jest wystawa fotografii chińskiej „Piękne Chiny”. Wstęp wolny.

Dom Sztuki zaprasza do swoich filii: **Klubu Seniora** (ul. Pięciolinii 10, tel. 22 643 02 10) i **Modelarni Lotniczej** (ul. Służby Polsce 1, tel. 22 643 12 82)

**Dom Kultury Stokłosy**
**ul. Lachmana 5**
**www.stoklosy.art.pl**

W Galerii U – wystawa malarstwa **Włodzimierza Kowalskiego**.

29.11. g. 18 - **Teatr Wolandejski** „Zwyciężaj”.

1.12. g. 18 – Koncert **Artura Andrusa**.

Na obie imprezy wstęp wolny po uprzedniej rezerwacji.

**Dom Kultury SMB „Imielin”**
**ul. Dereniowa 6**
**tel/fax 22 641 19 15**

**22 listopada (piątek) godz. 18** – Recital Ireny Santor przy fortepianie Mariusz Dubrawski.

**23, 24 listopada (sobota i niedziela) godz. 17-20** – Warsztaty Rockowe iM Granie – ćwiczenia, konsultacje w grupach i na scenie z muzykami: Zbigniew Bieniak – wokal, Andrzej „Pierwiastek” Potęga - gitara basowa, Dariusz Świechowski – perkusja, Piotr Bajus - gitara elektryczna. Info: Małgorzata Wiercińska; tel. 504703087 i 22 6411915.

**30 listopada (sobota) godz. 18** – Benefis Pawła Kochankiewicza z okazji 40-lecia pracy artystycznej z udziałem zespołu Dereń. Zaproszenia w DK Imielin.

Galeria Ucznia DK Imielin.

Wystawa „Mój Ursynów” czynna do 1 grudnia od poniedziałku do piątku w godz. 14-20. Wstęp wolny

**Natoliński Ośrodek Kultury**
**ul. Na Uboczu 3**
**tel. 22 648 65 81**

**21.11., czwartek, godz. 19.30** – Koncert jazzowy na XXV-lecie NOK – **Marc Thomas & Paris Warsaw Quintet**.

**22.11., piątek, godz. 19.00** – Recital na XXV-lecie NOK –**Zbigniew Zamachowski**, Roman Hudaszek (akomp.) Piosenki autorskie, utwory J. Wasowskiego, W. Młynarskiego, J. Przybory, W. Korcza, J. Nohavicy...

**23.11., sobota, godz. 18.00** – Koncert na XXV-lecie NOK – **Gwiazdy Podwieczorku przy Mikrofonie** – Ewa Śnieżanka, Halina Rek, Bernard Ładysz, Roman Kłosowski, Wiesław Ochnia.

**24.11., niedziela, godz. 12.00** – koncert z cyklu „Bliżej klasyki dla dzieci” – **Gdy na dworze coraz chłodniej** – Koncert o jesieni w wesołym nastroju.

**24.11., niedziela, godz. 19:00** – Teatr Kontrapunkt – Robin Hawdon **Wieczór kawalerski**.

**28.11., czwartek, godz. 19.30** – „Jazz w NOK” –Piotr Rodowicz – GŁOSY Z BEDNARSKIEJ vol. 3.

**1.12., niedziela, godz. 19.00** – koncert z cyklu Welcome to Ursynów – MACK GOLDSBURY QUARTET – feat. **Maciej Fortuna**.

**Czytelnia Naukowa nr XIV**
**ul. Lachmana 5**
**tel. 22 855 52 20**

**21.11 – czwartek** – Wieczory Czwartkoweh z Piotrem Sypczukiem pt. „Ursynów”.

**26.11 – wtorek** – spotkanie z prof. Krzysztofem Mrowcewiczem w nowym cyklu „Klasyka niesłusznie zapomniana” pt. „Powrót do Reja”.

**28.11 – czwartek** – spotkanie z dr Izabelą Winiarską w cyklu „Historia języka i literatury” pt. „Przysłowia polskie w literaturze i sztuce”.

Początek spotkań zawsze o godzinie 19:00. Wstęp wolny!!!

**Galeria Działań SMB**
**„Imielin”, ul. Marco Polo 1,**
**tel. 22 643 65 37**

**Miejsca (nie)znane**

Żyjemy w globalnym świecie, będąc obywatelami tego świata, a jednocześnie jesteśmy znikąd. Totalne: globalizacja i unifikacja doprowadziły do braku różnorodności i specyfiki pewnych miejsc. Wszystko zaczyna wyglądać tak samo, a już na pewno bardzo podobnie.

Dotychczasowe „drogowskazy”, „znaki rozpoznawcze” przestają działać. Nowe miejsca wydają się jednocześnie znane i nieznane.Wszyscy coraz bardziej zatracamy indywidualizm i tożsamość.

Wystawa czynna **15.11-02.12**, od pn. do pt. w godz. 14.00-20.30 – Wojciech Różyński.

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

## Deszczowe łamigłówki

Nagrodę za rozwiązania otrzymuje **Andrzej Górniewicz**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32 w poniedziałek między godz. 12.00 a 12.30 . **Ryszard Kochan**

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | 1 | | 6 | |
| | | 2 | | 3 | | | 9 | |
| 6 | 5 | | | 2 | | | | |
| | 7 | | 4 | | | | | |
| 8 | | | 9 | | | | | |
| 3 | | 6 | | 7 | | | 4 | |
| 4 | | | | | | | 5 | 7 |
| | 6 | | | | | 4 | 2 | |
| | 3 | 8 | | 5 | | 6 | | |

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | 4 | | | | | | |
| 5 | 9 | | | | | | | 6 |
| | | 2 | | | | 5 | | |
| | | 6 | 8 | | 2 | 7 | 4 | 5 |
| | | 5 | | 3 | | | | 8 |
| | | | | | 9 | | | |
| | 2 | | | | 5 | 3 | 7 | |
| | | | 7 | | | | | 4 |
| | | | 4 | | | | 8 | |

## Ważne telefony

### Ursynów

**Urząd Dzielnicy**
**al. Komisji Edukacji Narodowej 61**

| | |
|---|---|
| Informacja WOM | 545 72 00 |
| Cantrala | 545 71 00 |
| Urząd Skarbowy | 548 68 00 |
| Paszporty | 858 10 06 |
| Ośrodek Pomocy Społecznej | 544 12 00 |
| Pogotowie Ratunkowe | 525 13 07 |
| Policja | 601 69 78<br>603 19 78 |
| Straż Miejska | 986, 852 15 99 |
| Straż Pożarna | 998<br>843 70 38 |

### Mokotów

**Urząd Dzielnicy**
**ul. Rakowiecka 25/27**

| | |
|---|---|
| | 56 51 400<br>56 51 402 |
| Urząd Skarbowy | 848 61 51 |
| Pogotowie Ratunkowe | 999<br>844 04 46 |
| Policja | 603 11 88 |
| Straż Miejska | 986, 649 40 90 |
| Straż Pożarna | 998, 844 00 71 |

### Wilanów

**Urząd Dzielnicy**
**ul. St. Kostki Potockiego 11**

| | |
|---|---|
| | 642 60 01 |
| Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A | 648 22 26 |
| Policja | 842 32 61 |
| Straż Miejska | 986, 852 16 00 |
| Straż Pożarna | 596 71 40 |

### Piaseczno

**Urząd Miasta i Gminy**
**ul. Kościuszki 5** 701 75 00

| | |
|---|---|
| Starostwo Powiatowe | 757 20 51 |
| Urząd Skarbowy | 750 19 41 |
| Pogotowie Ratunkowe | 999<br>535 91 93 |
| Policja | 997<br>756 70 16...18 |
| Straż Miejska | 701 76 95<br>986 |
| Straż Pożarna | 998, 756 72 43 |
| Pogotowie Gazowe | 992 |
| Pogotowie Elektryczne | 701 32 20 |
| Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne | 603 309 399 |
| Pomoc Drogowa | 756 20 10 |

### Konstancin-Jeziorna

**Urząd Gminy**
**ul. Warszawska 32**

| | |
|---|---|
| | 756 48 10, 754 41 71 |
| Policja | 997, 756 42 17 |
| Straż Miejska | 757 65 49 |
| Straż Pożarna | 998, 750 18 19 |
| Pogotowie Ratunkowe | 999, 756 75 11 |

### Lesznowola

**Urząd Gminy**
**ul. Gminnej Rady Narodowej 60**

| | |
|---|---|
| | 757-93-40 do 42;<br>757-92-71; 757-90-02;<br>faks 757-92-70 |
| Pogotowie Ratunkowe | 999 |
| Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9 | 756-75-11 |
| Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej | 701-49-10 |
| Ośrodek Zdrowia w Magdalence | 757-99-64 |
| Ośrodek Zdrowia w Mrokowie | 756-15-92 |
| Ośrodek Pomocy Społecznej | 757 92 32 |
| Policja | 997<br>757-93-90, 757-93-86 |
| Komenda Powiatowa Policji | 756-70-17, 756-75-01 |
| Straż Pożarna | 757-05-98,<br>757-22-27 |
| Ochotnicza Straż Pożarna | |
| w Mrokowie | 756-15-25 |
| w Nowej Woli | 756-73-10 |
| Straż Miejska | 986, 750-21-60 |
| Pogotowie gazowe | 992, 750-38-85 |
| Pogotowie energetyczne | 991<br>756-30-53, 756-30-54 |
| Pogotowie wodno-kanalizacyjne | 994 |

**Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików** (22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16
**Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA** (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
**Infolinia AA** 0 -801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Ryszard Kochan;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Miroński, Łukasz Kondej, Wojciech Dąbrowski, Jerzy Derkacz, Lech Kowalski** (foto).
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Anka Rowińska tel. 600 635 570, 648 44 34.**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;** Studio graficzne – **Michał Domański;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397;**
**PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów.**
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Oferta ważna od 21.11 do 6.12.2013 r.
lub do wyczerpania zapasów

E.LECLERC
WIEM, ŻE
KUPUJĘ
NAJTANIEJ !

**59,99** ~~79,99~~
**Świnka chrum, chrum**
Artyk
śpiewa, zna cyferki, chichocze, kicha, 1 szt.

**64,99** ~~79,99~~
**Rowerek trójkołowy z rączką**
Marmat
1 szt.

**39,99** ~~49,99~~
**Karoca z koniem i lalką**
Adar
1 kpl.

**69,99** ~~89,99~~
**Zabawka transformująca robot-samochód w skali 1:18**
światło, dźwięk, 2 baterie w zestawie, 1 szt.

**39,99** ~~56,90~~
**Domek dwustronny**
Adar
zamykany, meble, figurki, 1 opak.

**56,95** ~~79,90~~
**Tablica edukacyjna 2w1**
Kathay Haster
44 x 38 x 94 cm, dwustronna: magnetyczna i czarna, 84 elementy, 1 opak.

**89,99** ~~119,99~~
**Koń na biegunach**
Artyk
dźwięk, 1 szt.

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
www.eleclerc.pl

GALERIA KENCENTER
spotkajmy się
www.kencenter.pl